

Agnieszka Golczyńska-Grondas

Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytetu Łódzkiego

Transkrypcja wywiadu biograficznego nr WDD24.AGG Natalia¹

Zinstytucjonalizowana tożsamość. Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych²
Łódź, 2011–2014

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8077.10.1.08>**Data i miejsce przeprowadzenia wywiadu:**

24 sierpnia 2011, Instytut Socjologii Uniwersytetu
Łódzkiego, pokój badaczki

Czas trwania wywiadu:

17.15–20.20

Aranżacja wywiadu:

Wywiad z listy adresowej. Narratorka – po otrzymaniu listu zapowiedniego – sama zgłosiła się telefonicznie do Instytutu – chciała pokazać, jak przebiegają losy osoby wychowanej w domu dziecka. Kontakt nawiązano w lipcu, wywiad umówiono na sierpień z powodu urlopów oraz kursu językowego, w którym uczestniczyła narratorka.

¹ Transkrypcja stanowi dokładne odzwierciedlenie wypowiedzi narratora, w związku z tym zapis nie jest zgodny z zasadami polskiej ortografii i interpunkcji.

² Projekt zrealizowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, grant nr 6716/B/H03/2011/40 (zob. Agnieszka Golczyńska-Grondas [w tym numerze QSR]).

TST NATALII

Kim jestem?

1. Jestem *człowiekiem*
2. Jestem *matką*
3. Jestem *osobą otwartą*
4. Jestem *komunikatywna*
5. Jestem *samodzielna*
6. Jestem *żoną*
7. Jestem *dobrym przyjacielem*
8. Jestem *kobietą*
9. Jestem *dobrym pracownikiem*
10. Jestem *częścią rodziny*
11. Jestem *sąsiadem*
12. Jestem *uparta*
13. Jestem *szczera*
14. Jestem *współczująca*
15. Jestem
16. Jestem
17. Jestem
18. Jestem
19. Jestem
20. Jestem

1. A: Pani Natalio to ja bym chciała, tak żeby zacząć tą właśnie historię trochę od tego żeby pani
2. powiedziała parę słów o swojej rodzinie, tak o swoim pochodzeniu.
3. N: Od samego początku?
4. A: Mhm. Znaczący o rodzicach tak, tak oo...
5. N: O rodzicach... no to będzie trochę trudne, ale czasami/
6. A: Jeśli nie o/ tak to o dzieciństwie...
7. N: No więc, tak yy... Mój tata pochodził mm... z miejscowości mm... [nazwa miejscowości] to jest
8. taka nieduża miejscowość oddalona od [nazwa dużego miasta] o około 220 kilometrów stąd. Moja
9. mama jest [określenie pochodzenia] – pochodzi z [nazwa dużego miasta] z [nazwa dzielnicy]. Nie
10. wiem w jaki sposób się poznali ale jakoś się poznali pewnie w tata był tutaj w wojsku i może tak to
11. wyglądało yy... w każdym razie do [nazwa dużego miasta] przeprowadzili się yy... w
12. siedemdziesiątym bodajże dziewiąt/ dziewiątym bądź osiemdziesiątym roku... yy... Wtedy miałam
13. starszego brata, byłam ja, był mój młodszy brat, było nas troje. Następnie pojawiła się moja siostra,
14. sześć lat młodsza ode mnie, później jeszcze yy... kolejny brat i kolejna siostra i brat. Pomyliłam
15. kolejności, w każdym bądź razie jest nas sześcioro, z czego jedno dziecko yy... zmarło w wieku
16. dwóch lat w 83. roku yy... No i cóż mam teraz powiedzieć?
17. A: Może niech pani powie trochę o tej swojej historii, o swoim dzieciństwie, tak.
18. N: (xx)
19. A: Czyli kiedy się pani urodziła, gdzie, tak, jak wyglądało pani dzieciństwo?
20. N: Ja urodziłam się w 74. roku w [nazwa] gdzieś w lesie yy... To znaczy w karetce pogotowia
21. głównie ((śmiej)). Bo nie było tak, że nie byłam jakimś takim dzieckiem rzuconym pod drzewem
22. yy... Myślę, że dzieciństwo, to bardzo wczesne dzieciń/ dzieciństwo miałam dość yy... przyjemne,
23. chociaż nie pamiętam tego wczesnego dzieciństwa yy... Tutaj po przeprowadzeniu się rodziców do
24. [nazwa miasta] było tak troszkę różnie yy... Generalnie pochodzę z rodziny patologicznej, co
25. wskazuje yy... na to, że m trafiłam do domu dziecka. Co prawda na pięć lat to nie było aż tak
26. strasznie dużo. Miałam i tak dużo szczęścia bo y... znałam osoby które były niemalże od urodzenia
27. w domu dziecka, tak że, tak że nie było tak źle... yy... No rodzice, generalnie, moja mama to chyba
28. nigdy nie pracowała, tata zawsze pracował. Jeszcze w latach 80. było dos/ dosyć yy... warunki były
29. takie, może, może nie było niczego za dużo w sklepach, ale warunki były na tyle dobre, że, że ta
30. opieka była i i te pieniądze starczały. Pamiętam chodziliśmy i do kina i na lody i... i ogólnie było,
31. było w porządku. Natomiast troszeczkę się popsulo w chwili kiedy rodzice zaczęli pić, zaczęli
32. nadużywać alkoholu, moja mama, mój tata. Tata był dobrym fachowcem, więc jak wpadali w takie
33. ciągi yy... alkoholowe, gdzie normalnie w dzisiejszych czasach człowiek by automatycznie tracił
34. pracę mój tata zawsze wracał. I o/ ot/ przyjmowano go z otwartymi rękoma ponieważ naprawdę był
35. dobrym pracownikiem i rzetelnym yy... no mm... Takie mm alkoholowe libacje nasilały się coraz

1. częściej, czasami było tak, że rodzice pili przez trzy tygodnie yy... Czasami było tak, że pili przez
 2. pół roku powiedzmy tak, ale no yy... takie yy... W chwili kiedy yy... zaczął/ ten, ten alkohol
 3. pojawiał się dosyć częściej bywało coraz gorzej yy... Mój tata ja/... yy... w 89. albo ósmym roku
 4. trafił do więzienia na dwa lata ponieważ... z racji tego, że znaczy nie chcę tutaj nikogo tłumaczyć
 5. ale i dzielnica i warunki sprzyjały ku temu żeby mm rozpocząć taki nielegalny handel alko/
 6. alkoholem, potocznie nazywa się to melina. Ponieważ moja mama nie pracowała zajmowała się
 7. dziećmi, potem troszkę tych pieniędzy brakowało a jeżeli były takie ciągi alkoholowe to wiadomo,
 8. że pieniądze yy... były roztrwonione w cały świat i nie było tych pieniędzy. Więc... yy, więc yy...
 9. no zaczęto/ właśnie rodzice zaczęli sprzedawać alkohol no taka melina była. I mój tata yy...
 10. poszedł do więzienia za/ za ten handel nielegalny na dwa lata... I wtedy wszystko się zaczęło,
 11. zaczęło się wszystko sypać, chociaż wcześniej no były takie sytuacje, że być może gdyby opieka
 12. społeczna się częściej zainteresował y do głębi i pewnie wcześniej wszyscy wylądowaliby w domu
 13. dziecka i może to byłoby lepsze dla nas. Ponieważ z całej rodziny tak naprawdę tylko ja mam taki
 14. prawdziwy dom ((płacz)).
 15. A: Możemy pani Natalio w każdym momencie zrobić przerwę tak, ja wiem, że to niełatwa historia
 16. ((dłuższa pauza)).... [A podaje chusteczki].
 17. N: Dziękuję..... ((płacz)). Może jeszcze powiem, że... w mojej rodzinie jeszcze wcześniej zawsze
 18. nie, nie wiem było brudno yy... y jakoś tak moja mama nie przywiązywała wagi do tego żeby
 19. zadbać o nas, żebyśmy mieli czyste zadbane rzeczy. Było to wszystko prane, ale to było prane tak,
 20. że to było wrzucone do jednej pralki więc te rzeczy były takie no niefajne. Generalnie zawsze,
 21. zawsze, nie wiem może nie świerzb ale zawsze jakaś wszawica yy... Chodząc do szkoły no to tam
 22. trochę było niefajnie bo, no bo były takie yy... yy... kontrole pielęgniarskie i tak dalej więc to nie
 23. należało do fajnych rzeczy bo w klasie człowiek może nie yy... nie aż no tyle był jakimś takim,
 24. osobą odrzuconą z grona ponieważ zawsze charakterem i nie wiem jakoś tak się nadrabiało, że, że
 25. w sumie było okej. Ale nigdy nie było tak, że, że mieliśmy czas na to żeby się uczyć super ekstra
 26. żebyśmy byli nie wiem tak w takiej czołówce szkolnej klasowej, no były takie właśnie różne
 27. potknięcia. Czasem nie było kanapek, ale to tam były były organizowane jakieś takie obiady
 28. szkolne, darmowe. Tak że nie było źle chociaż moja mama dość dobrze gotowała, jak było
 29. wszystko w porządku to było okej. Natomiast/ no właśnie zaczęłam mówić o moich/ o moim
 30. rodzeństwie, no więc... tylko ja... jako jedna z tej szóstki, piątki właściwie bo jedno dziecko nam
 31. zmarło, chociaż też nie chcę tutaj nikogo y oskarżać, ale pamiętam śmierć y Gosi ((wzdycha))... Bo
 32. pamiętam wtedy pięć albo sześć lat, osiem lat miałam więc byłam takim dzieckiem no które już
 33. pamięta pewne rzeczy. I pamiętam, że było takie łóżeczko metalowe... i w tym łóżeczku leżała
 34. Gosia. I rano powiedziała, że ją boli główka, tak po dziecięcemu, bo to dziecko było no malutkie. I
 35. moi rodzice poszli gdzieś, zamknęli nas, czyli że jak ja miałam 8 lat, mam starszego brata o rok,

1. czyli Radek 9-letni, zostawili nas w trójkę samych (((zastanawia się))). Jeszcze mia/ mam dwa lata
 2. brata młodszego, czyli było 9-letnie dziecko, 8-letnie dziecko i 2-letnia Gosia którą bolała głowa.
 3. I... i my żeśmy w tym domu obserwowali tą dziewczynkę, w tym łóżeczku jak ona yy... łąpała
 4. oddech, jak rybka. A moi rodzice gdzieś pojechali, nie wiem czy na jakieś zakupy nie pamiętam
 5. wtedy. Ale w każdym bądź razie przy/ jak przyjechali, tak było już sporo po południu, była godzina
 6. 15-ta albo 16-ta a zostawili nas rano. I... i pamiętam jak yy... jak to dziecko właśnie łąpało oddech
 7. takimi resztkami sił. Po czym tata yy... jak przyjechali zadzwonił po pogotowie. Pogotowie
 8. przyjechało po godzinie 19-ej żeby stwierdzić zgon dziecka. Sekcja zwłok, nie wiem czy to była
 9. sekcja zwłok czy/ nie pamiętam. W każdym bądź razie lekarz orzekł, że było to yy... mózgowie
 10. zapalenie płu/ zapale/
 11. A: Opon mózgowych, mhm.
 12. N: Opon mózgowych tak, ropne. Więc wydaje mi się, że gdyby, gdyby ktoś zainteresował się tym
 13. dzieckiem wcześniej no to dziecko na pewno by nie umarło. Bo to zapalenie opon mózgowie ropne
 14. yy... na pewno rozwijało się dużo, dużo wcześniej i to dziecko było zaniedbane moim zdaniem. Ja
 15. teraz to mogę stwierdzić, wcześniej byłam małym dzieckiem i no/ a poza tym trudno jest osądzać
 16. yy... rodziców tak? Więc y Gosia zmarła w wyniku choroby.
 17. A: I to było w 83. roku, tak?
 18. N: Tak, 83. rok.
 19. A: Ile ona miała lat?
 20. N: yy... dwa lata.
 21. A: Dwa lata, mhm.
 22. N: Dwa lata miała... No i no i... nie wiem co ja zaczęłam mówić bo straciłam wątek.
 23. A: Zaczęła pani mówić o swoim rodzeństwie.
 24. N: Tak, no to spośród tego rodzeństwa właściwie tylko ja, tak żyję powiedzmy nie dniem
 25. dzisiejszym tylko tak normalnie jak normalny człowiek. Mam normalną pracę, mam męża, mam
 26. dom, mam rachunki, które muszę opłacać co nie jest fajne ale, ale takie jest życie. Natomiast mój
 27. starszy brat siedzi w więzieniu, mój młodszemu brat siedzi w więzieniu, mój jeszcze młodszemu brat
 28. siedzi w więzieniu. Moja siostra jedna jest mężatką, ale to nie jest nic dobrego i - na pewno nikt nie
 29. chciałby jej spotkać w nocy bo jest agresywna, rozrabia. Chociaż nie widziałam jej nigdy w takiej
 30. sytuacji ale... ale to nie jest normalne życie. Mieszka w jakimś pustostanie też nadużywa alkoholu,
 31. też ma męża który notorycznie pije i wiecznie traci pracę i wiecznie ma ataki padaczkowe już w
 32. takim młodym wieku, więc...
 33. A: Z powodu alkoholizmu?
 34. N: Alkohol. Więc to myślę, że przyszłości dobrej z tego nie będzie... No i oczywiście też yy...
 35. siedziała w więzieniu przez pół roku czasu za... handel narkotykami albo coś takiego... No i mam

1. jeszcze najmłodszą siostrę... która póki co na razie w miarę normalnie żyje. Ma... dość/ nie
 2. mieszka w domu... ((wzdycha)) dość wcześniej wyprowadziła się z domu, mieszka, ma teraz 21 lat,
 3. mieszka z młodszym od siebie chłopakiem. Ale ten chłopak jest/ znaczy jak na te nasze warunki, bo
 4. my mieszkamy wszyscy tutaj w okolicy, jak na te nasze warunki nie jest źle. Ma 9-cio miesięczną
 5. córeczkę, ale też już tam mijają się tam troszeczkę z prawem więc to też nie jest taka super ekstra,
 6. chociaż być może, że ona jest taką najnormalniejszą osobą jeszcze w tej rodzinie. Znaczący
 7. najnormalniejszą w sensie takim, że zwraca uwagę na to, na to, że życie nie, nie jest tylko jednym
 8. dniem, że trzeba zadbać o coś, że, że jest to dziecko. To oczywiście wszyscy tutaj mają dzieci i nikt
 9. się tym nie przejmuje. I... no nie wiem ja jestem takim wyrzutkiem troszkę w rodzinie, szczerze
 10. mówiąc i nie jest mi za bardzo fajnie z tym. Co prawda nie chciałabym się utożsamiać z mo/
 11. znaczy, nigdy nie wyrzeknę się mojej rodziny i zawsze każdemu pomogę jeśli przyjdzie taka
 12. potrzeba. Natomiast ja nie potrafię żyć tak jak oni. Ja po prostu nie potrafię i to jest wydaje mi się,
 13. że to jest powiedzmy powód tego, że ja trafiłam do domu dziecka. Ponieważ yy jak mój tata... w
 14. latach 80. yy.. 90., zaraz 89. rok chyba to był jak trafił do więzienia to moja mama już zupełnie
 15. yy... straciła chyba nie wiem... poczucie tego, że jest matką, że ma rodzinę, że ma dzieci. I i tak
 16. naprawdę te dzieci mają tylko ją w tym momencie, bo tata był w więzieniu i to był przez dwa długie
 17. lata. W chwili kiedy yy... mój tata trafił do więzienia ja chodziłam do szóstej klasy podstawowej,
 18. czyli byłam taka już w miarę duża dziewczyna i myśląca. Zajmowałam się młodszym rodzeństwem
 19. które miałam... chociaż nie zawsze podobało mi się to, ponieważ no byłam już w takim wieku, że
 20. nie wiem, no fajnie byłoby z dziewczynkami gdzieś pobiec do parku, z dziewczynami pograć po/
 21. cokolwiek a nie cały czas „Mamo mogę wyjść?“, „To weź nie wiem brata, siostrę“ i tak dalej. Więc
 22. byłam taką powiedzmy nianką młodszego rodzeństwa co też mi się nie podobało bo... tak
 23. naprawdę też nie zdawałam sobie sprawy i czasami nawet było fajnie jak rodzice pili bo mogliśmy
 24. robić co chcieliśmy. Nie musiałam, nie wiem opiekować się kimś tam, chociaż to było na krótką
 25. me/metę bo jak się wracało do domu to okazywało się, że jakieś dziecko jest płaczące, głodne albo
 26. trzeba je przebrać i i tak dalej. Wychodziła jeszcze większa draka niż, niż gdybym miała być z tym
 27. dzieckiem cały czas. No więc yy... trafiłam do tego domu dziecka... ponieważ... w chwili kiedy
 28. mój tata poszedł do tego więzienia moja mama mm... balowała i to ostro. Poznała jakieś
 29. towarzystwo i pamiętam przychodzili różni ludzie, nawet jakiś pan bez nogi yy... Moja babcia
 30. trochę próbowała interweniować, bo moja babcia jest bardzo w porządku osobą, mojej mamy
 31. mama. Też bardzo ciężko przeżywała to wszystko. Przynosiła nam jedzenie, ale niestety nie, nie
 32. udało jej się wychować mamy i - nie miała na nią żadnego wpływu chociaż tam nieraz po głowie
 33. parasolką dostała, ale to raczej nie przywróciło jej rozumu. I... i kiedyś pamiętam była taka
 34. sytuacja, że mama nas zamknęła na kłódkę, takie były stare wielkie drzwi i poszła. Nie było jej
 35. chyba dwa albo trzy dni. Ludzie nam przez okno dawali jedzenie... no nie było fajnie. W każdym

1. bądź razie mieliśmy głupie pomysły bo różnica wieku była nie wiem, powiedzmy od 13-tu po 5 czy
 2. 4 lata. Zorganizowaliśmy sobie fajną imprezę w domu... oczywiście w domu zamkniętym. Przez
 3. okno nam koledzy, koledzy czy tam koleżanki wchodzili/ i mieliśmy taką dużą blaszaną wannę... i
 4. postanowiliśmy w takim korytarzu topić wszystkie plastikowe rzeczy które nam przyszły do głowy,
 5. tak że pewnie byśmy spalili ten dom yy... doszczętnie gdyby nie/
 6. A: Topić w sensie, w sensie stapania, nie w wodzie, tylko stapania?
 7. N: Nie, nie plastikowe rzeczy podpalaliśmy i nam to tak fajnie leciało do tej miski. Był straszny
 8. dym, przyjechała policja, straż pożarna i w ogóle, tak że były cuda na kiju yy... I generalnie moja
 9. babcia kiedyś yy... przyjechała, zobaczyła, znaczy - wielokrotnie przyjeżdżała i nam pomagała,
 10. przywoziła nam różne rzeczy i i przyjechała kiedyś i zobaczyła co się dzieje no i zarządziła.
 11. Ponieważ z moją mamą nie było żadnego normalnego kontaktu... to zadzwoniła po... y... zgłosiła
 12. w ogóle wszystko nie wiem gdzie, do jakiejś opieki, gdziekolwiek, na policję, nie wiem. W każdym
 13. bądź razie mojego brata zabrano do domu dziecka... znaczy moje rodzeństwo poszło gdzieś tam po
 14. domach dziecka a ja y trafiłam do mojej drugiej babci, taty mamy. Trafiłam tam wydaje mi się
 15. dlatego, że mm... że babcia potrzebowała kogoś kto jej będzie się zajmował kurami
 16. (((zartobliwie))) i tak dalej. No w każdym bądź razie no... i tak wyszłam o tyle dobrze, że przez te
 17. dwa lata nie włączyłam się po jakiś domach dziecka. Była ta babcia, jaka była taka była ale była. W
 18. każdym bądź razie bardzo tęskniłam za rodziną wtedy... pamiętam, że... ((płacze))... ((dłuższa
 19. pauza)). Pamiętam wtedy, że yy... babcia nie raz wypominała mi dom, że jestem podobna do matki.
 20. Kiedyś nawet dostałam w twarz za to, takie tam/ chociaż tak naprawdę powiedziawszy...
 21. ((płacze))... ((wzdycha)).... nie wydaje mi się, że... tylko moja mama jest winna....
 22. A: Może pani Natalio małą przerwę na przykład zrobić też, tak... Jak pani trudno mówić, bo
 23. rozumiem, że to naprawdę trudne takie są wspomnienia bardzo...
 24. N: Ja jestem taki płaczek trochę ((dłuższa pauza))... No w każdym bądź razie nie wydaje mi się, że
 25. tylko moja mama była winna temu tej zaistniałej sytuacji. Fakt, że no tata się poświęcił i poszedł do
 26. tego więzienia bo tak naprawdę powinna iść za to mama bo to ją złapano na gorącym uczynku. Ale
 27. ((pociąga nosem)) stwierdził, że tak będzie lepiej, no ale gdyby mój tata inaczej się prowadził to
 28. pewnie też nie byłoby takiego pijaństwa i wydaje mi się, że wina zawsze leży pośrodku, no więc nie
 29. ma co tutaj kogoś winić bardziej lub mniej. W każdym bądź razie tęskniłam za rodzeństwem
 30. ((wyciera nos)) i bardzo chciałam tutaj wrócić i w momencie kiedy tata wyszedł z tego więzienia i
 31. przyjechał do mnie przyjechał po mnie... i mówił, że wszystko będzie okej i w ogóle i ja... wróciłam
 32. tutaj do, do [nazwa dużego miasta]. Poszłam do ósmej klasy, skończyłam tą szkołę ale nie było/
 33. takie/ Po tych dwu latach kiedy mieszkałam u tej babci ja się bardzo odzwyczaiłam od brudu, od
 34. tego, że no były te ciągi alkoholowe jednak. Dużo rzeczy mi się nie podobało nie podobało mi się
 35. zachowanie mojej mamy wiecznie były jakieś konflikty z nią wiecznie, po prostu miałam wrażenie,

1. że były jakieś zatargi. Poza tym yy... no nie było/ relacje bardzo się/ ja liczyłam, na to, że jak
 2. wróć to będzie wszystko dobrze i wreszcie ta moja rodzina/ ale ja już chyba y nie potrafiłam tak
 3. żyć. Wyzwoliłam/ ja/ przez dwa lata mnie nie było i ja po prostu przestałam się godzić, było mi
 4. bardzo ciężko... I pamiętam, że (((z wahaniem w głosie))) nie, nie pamiętam już w tym momencie,
 5. to nie pamiętam, ale to było tak, że to wszystko się nawarstwiało, nawarstwiało i... i te kłótnie takie
 6. awantury, to chyba też wiek dojrzewania też zrobił swoje znaczy kiedyś mm... dosyć tego
 7. wszystkiego... dosyć tego życia tutaj w takim zapijaczonym domu (((silne emocje))). I... no nie
 8. chciałam yy... znowuż te wszy, taki ten brud i i ogólnie takie stare nawyki rodziny, że yy... nie
 9. wiem. Kiedyś nie pamiętam już tak naprawdę o co to poszło, po prostu przelała się szala goryczy i
 10. nałykałam się nie wiem jakiś tabletek których znalazłam w barku i postanowiłam się otruć... co nie
 11. było zbyt rozsądne, no ale... W każdym bądź razie postanowiłam targnąć się na własne życie...
 12. Chyba znalazł mnie tata ale nie jestem pewna... to może tak, taka już byłam chyba na wpół
 13. półprzytomna ((chrząka)). I y zostałam odwieziona do szpitala na ulicę [nazwa ulicy] tam miałam
 14. płukanie żołądka, ale z tego szpitala już y nie wróciłam do domu ponieważ nie chciałam. No ale to
 15. było bardzo ciężkie dla mnie ((płacze)).... ponieważ moja rodzina absolutnie się ode mnie
 16. odwróciła... i trafiłam właśnie do tego domu dziecka....

17. A: Ile pani wtedy lat miała?

18. N: 14-cie.

19. A: 14-cie, tak. Czyli to była ósma klasa, czyli już po skończeniu ósmej klasy?

20. N: Ósma klasa.

21. A: Mhm.

22. N: To była ósma klasa ((pociąga nosem)) i trafiłam do tego domu dziecka już taka jako taka
 23. nastolatka. I generalnie oczywiście ((pociąga nosem)) po jakimś czasie... yy... zaczęłam coraz
 24. rzadziej, potem coraz częściej odwiedzać moich rodziców w domu. Jakoś mnie tam yy... tolerowali
 25. pomimo tego, że się odwróciłam, że powiedziałam, że nie i w ogóle. Że nie chce się żyć w, w takiej
 26. rodzinie. Właściwie to była moja decyzja ale... teraz z perspektywy czasu wydaje mi się, że słuszna
 27. chociaż nie wiem, nie wiem jak w ogóle yy... można y zrobić tak żeby żyć normalnie i nie/ żeby
 28. zmienić swoje życie wtedy kiedy człowiek nie decyduje o sobie. Pewnie targnięcie się na własne
 29. życie to nie był do/ dobry pomysł, może jakiś pedagog, psycholog nie wiem ktokolwiek może by
 30. pomógł, ale ja wtedy nie wiem, nie myślałam takimi kategoriami jak teraz i nie... nie wiem po
 31. prostu nie myślałam o tym gdzie mogłabym yy... poszukać jakiejś pomocy tylko po prostu
 32. stwierdziłam, że to nie ma sensu ((płacze))... A, że w momencie kiedy trafiłam do tego domu
 33. dziecka pozbierałam się... tak mi się wydaje, że chyba taka jestem nie do zabicia trochę
 34. (((żartobliwie))). Pozbierałam się, zaczęłam normalnie funkcjonować, spotykałam się z rodziną,
 35. spotykałam się z rodzeństwem. I pamiętam, że był taki czas kiedy moja 6 lat młodsza siostra ode

1. mnie, uciekła do mnie. Kiedyś ja ją chyba nawet nie wiem, zabrałam z tego domu z tej pij/ z tego
 2. pijaństwa, były awantury były, no nie, to nie był, to nie był dom sprzyjający normalnemu
 3. wychowaniu dzieciom. I ta moja siostra zobaczyła, że ja mieszkam w takim pokoju z trzema
 4. dziewczynami, że mam czysto ((pociąga nosem)) że mam ładnie w tym pokoju... że jest stołówka,
 5. że jest normalne jedzenie, że jest zupełnie inne życie, że tu dzieci mogą odrabiać lekcje, że mogą
 6. się bawić, że są różne gry, zabawy, że się jeszcze jakieś fajne rzeczy się dostaje czasami, że,
 7. zupełnie inne życie tutaj po prostu yy... takie normalne to życie, że.... że człowiek normalnie
 8. funkcjonuje. Ona chciała pamiętam, że ona chciała yy... przyjść do mnie i ja ją chciałam zabrać i
 9. nawet ją zabrałam na noc, to by mi jakiś wychowawca pozwolił bo no została, ale w chwili kiedy
 10. poprosiłam panią dyrektor żeby zrobiła coś, żeby ona z nami została no to chyba nie było żadnej
 11. żadnego odzewu albo jakiejś takiej nie wiem władzy ku/ i y sposobności, ku temu żeby ona jednak
 12. została. I myślę, że to błąd dlatego, że... dlatego, że może byś/ troszeczkę poznała innego życia i
 13. byłoby inaczej. Teraz jest no... no nie jest na dobrej drodze i i kto wie czy za jakiś czas nie zabiorą
 14. jej dziecka ponieważ chodzi pijana po ulicach, awanturuje się, kradnie, nie wiem, cokolwiek to, to
 15. biedne dziecko też nie ma zbyt dobrze z tą swoją mamą bo... no bo widzi to co, to co my
 16. widzieliśmy kiedyś tak. Takie dwuletnie dziecko no to, no właściwie trzy latka już ma [imię] to taka
 17. dziewczynka powinna troszkę/ ale okej. No w każdym bądź razie trafiłam w sumie do tego domu
 18. dziecka tam sobie byłam, też miałam głupie pomysły też... Były takie różne wyskoki, że nie wiem,
 19. dziewczyna tam z tego domu dziecka bo z różnych rodzin pochodziłyśmy, też kupowałyśmy jakieś
 20. wina, piłyśmy w parkach, potem zwracałyśmy dalej niż widziałyśmy no.

21. A: ((śmiech))

22. N: Też się nie wiem, uczyłam palić papierosy na ławce parkowej. Może też nie byłam jakoś taka
 23. super święta ale miałam taki yy... zapewniony spokój, taki wewnętrzny wiedziałam, że zawsze jak
 24. wróć, to wróć do takiego normalnego domu, chociaż to nie był normalny dom ale, ale... ale był
 25. ktoś kto się interesował mną, był ktoś kto się zapytał „Odrobiłaś lekcje?”. Był ktoś kto mógł mnie
 26. wesprzeć yy... mógł mi pomóc, pomógł wybrać szkołę, pokazał mi yy... jak się żyje mm... I to, że
 27. to pięć lat tego domu dziecka naprawdę pomogło mi bardzo dużo. Bo - z perspektywy czasu ja teraz
 28. widzę, że ja, nie wiem, nie chcę tutaj oceniać jakoś tam super pozytywnie, ale wydaje mi się, że
 29. jestem dobrą matką... rozumiem moją córkę, potrafię się z nią dogadać chociaż jest może w takim
 30. wieku taka zbuntowana bo teraz ma 13 lat ja ją bardzo kocham i ona nas też mnie i męża. Jest tak
 31. nauczona, że jest bardzo dużo miłości w tym naszym domu, że ona nie ukrywa żadnych tajemnic,
 32. ona jest otwarta, ona mówi nam o wszystkim i... Ja tego nie miałam, nie miałam takiego
 33. zrozumienia, nie miałam takiej miłości. Ten dom dziecka nakierował mnie, fakt, że kończyłam
 34. mnóstwo różnych szkół, ale w końcu jestem osobą dość wykształconą, może nie jakoś super ekstra,
 35. ale ten licenc/ licencjat zrobiłam. Myślę jakoś tak przyszłościowo, staram się zbudować dom,

1. zobaczymy jak to wyjdzie (((zartobliwie))) ponieważ no kredyty są strasznie drogie nie wiem no.
 2. Myślę zupełnie inaczej niż moi rodzice teraz i żałuję, że nie mogłam zrobić nic dla mojej rodziny,
 3. dla moich braci i siostr żeby oni byli tac/ tacy sami jak ja. Bo nie/ znaczy tak, chłopaków jest trudno
 4. wychować, jeszcze w takiej dzielnicy gdzie yy... w chwili kiedy rodzice piją i nie zwracają uwagi
 5. na nic to wiadomo, że dzieciakom różne pomysły przychodzą do głowy i jak trafiają w jakieś takie
 6. nieciekawe towarzystwo to starają się potem dominować albo pokazywać o ja też jestem fajny i
 7. dobry, i to wcale nie kieruje ku dobremu tylko niestety ku... ku złemu i... No i właśnie trafili po
 8. więzieniach i wydaje mi się, że to było przez to, że nie zaznali tej miłości w rodzinie nikt tam się
 9. specjalnie nie interesował a jeżeli yy... a jeżeli któreś z nas nie wiem nie odrobiło pracy domowej
 10. albo przyniosło jakąś jed/ jed/ dwójkę wtedy, czy nie wiem narozrabiało to nie było jakiegoś
 11. takiego, nie było takiej wyrozumiałości nie było zapytania „Dlaczego?” tylko było takie, albo jakaś
 12. kara albo coś tam no, że chłopaki cierpieli strasznie. Wtedy mój dwuletni, dwa lata młodszy brat
 13. ode mnie... od małości sikał w nocy w łóżko. Myślę, że to było na tle nerwowym, oczywiście
 14. konsultacji żadnych lekarskich nie było. Tak że oprócz tego, że był brud w tym domu, wszawica to
 15. jeszcze nie/ niejednokrotnie yy... odczuwało się taki odór tego moczu... ponieważ nie zawsze było
 16. tak, że miał tam zmienianą tą pościel codziennie, tylko zesikał się, to się odwróciło na drugą stronę
 17. i dobra, no to jeszcze i i tak nie było za fajnie... Myślę, że yy... takie sikanie nocne yy... było
 18. spowodowane tym, że on jednak był takim wrażliwym dzieciakiem. Teraz... właściwie przez
 19. połowę swojego życia yy... przesiedział w jakiś zakładach poprawczych albo w domach dziecka y
 20. w, w/ w więzieniach takich, już. W chwili kiedy on yy... ukończył 18 lat ((długa pauza))....
 21. ((płacze)). A pamiętam... jak byliśmy dziećmi i rodzice pili ((płacze)) więc mogliśmy robić tak
 22. naprawdę co chcieliśmy to wtedy mój brat, ((płacze))... nie wiem co teraz, takim... straszną krzywdę
 23. doznał ((płacze)) mieliśmy takie, takie marzenia dziecięce właściwie to już takie powiedzmy
 24. mieliśmy około 10, 11, 8 lat ((pociąga nosem, ciężko wzdycha)) chodziliśmy po ulicach jak
 25. widzieliśmy jakieś takie... ((płacze, długa pauza))... takie bezdomne psy.
 26. A: Mhm.
 27. N: Biedne głodne ((płacze)) to przyprowadzaliśmy je do domu. I nie wiem chyba znaleźliśmy z pięć
 28. takich psów, karmiliśmy je dawaliśmy im wodę. I kiedyś żeśmy tak, tak sobie kiedy/ tak sobie
 29. mówiliśmy, że jak dorośniemy ((płacze)) to otworzymy schronisko dla takich biednych,
 30. bezdomnych psów ((płacze))... Tak że myślę sobie teraz, że gdyby naprawdę ((płacze)) ktoś
 31. pokierował tymi dziećmi gdyby było chociaż trochę miłości w tej rodzinie to żaden z nich nie
 32. byłby w więzieniu na pewno. Bo to naprawdę ((pociąga nosem)) byli dobrzy chłopaki a teraz
 33. niestety... jest tak jak jest ((ciszej)). I tak naprawdę ten mój młodszy brat który tak chciał pomagać
 34. zwierzętom jak był mały to teraz nie myśli racjonalnie nie myśli normalnie i każdy taki pobyt w
 35. zakładzie karnym ((pociąga nosem)) uświadcza go w przekonaniu, że nie ma innego życia niż życie

1. w takim świecie przestępczym. To nieprawda, że, że to, że więzienie resocjalizuje.
 2. A: Mhm.
 3. N: To jest po prostu jak się wpadnie w jedną dziurę to im więcej się ma takich wyroków tym wtedy
 4. więcej w takim świecie przestępczym ten ktoś istnieje, ma mnóstwo przyjaciół, kolegów ale to to są
 5. wszyscy tacy troszkę nie wiem... troszkę inaczej myślący ludzie i na pewno... ((pociąga nosem)) i
 6. na pewno nie chcą yy... wracać na takie prawe życie, mogą chusteczkę?
 7. A: Tak, proszę.
 8. N: Mnie tak naprawdę, no właśnie ja to jestem taka trochę niektórzy mówią, że taka matka Polka ze
 9. mnie bo... Bo ja tak naprawdę jestem w stanie naprawdę dużo wytrzymać. Tylko najbardziej boli
 10. mnie to, że, że nie dano szansy tym, tym moim ro/ temu mojemu rodzeństwu niefajnie. I - ja
 11. utrzymuję cały czas kontakt ze wszystkimi chociaż nie wiem, nie jeżdżę po więzieniach bo - mam
 12. swoje życie, mam babcię która już jest/ która według/ wobec której mam też obowiązek pomocy, bo
 13. jak ja potrzebowałam tej pomocy to też mi pomagała. I staram się jak mogę, więc nie jeżdżę jakoś,
 14. tak strasznie mocno po tych więzieniach bo musiałabym po prostu spędzać każdy wolny weekend
 15. na to żeby gdzieś tam jeździć po Polsce i odwiedzać braci którzy tak naprawdę no wybrali. Bo ja
 16. też mogłam wybrać prawda... ja się zbuntowałam, kosztowało mnie to dużo, bo nie wiem, chyba
 17. tylko Bóg wie ile nocy przepłakałam... bo czułam się odrzucona a jak jest/ nie wiem jaka byłaby nie
 18. była ta babcia, jaki nie byłby ten ojciec to się ich kocha i człowiek chce takiego y... takiej akceptacji
 19. od nich więc to... co by nie robili to się lgnie do nich... Nie wiem co mam jeszcze powiedzieć...
 20. A: Pani Natalio może domkniemy taki, jakieś wątki, które są dla pani najtrudniejsze.
 21. N: Tak, tak.
 22. A: Dobrze, bo rozumiem, że to naprawdę jest no trudna taka historia... bo tak cofając się jeszcze
 23. trochę w przeszłość pani mówiła, że mieszkaliście w tej [okolicy]. I w którym roku żeście państwo
 24. mniej więcej wyjechali? Ile pani miała wtedy lat?
 25. N: Nie wiem, cztery albo pięć.
 26. A: Cztery albo pięć, tak. I w jakich warunkach pamięta pani żeście w tej puszczy mieszkali czy to
 27. była jakaś wieś?
 28. N: To była wieś [nazwa]. Ja w ogóle się urodziłam w [okolicy]. Ponieważ mm ((chrząka)) kiedyś to
 29. były takie czasy, że yy... kobiety nie szły do szpitala przed ciążą jakoś tam przed tym terminem
 30. porodu tylko chyba nie wiem yy... jak przychodził taki termin no to dzwoniło się po pogotowie a,
 31. że to było dosyć daleko od szpitala to ja się gdzieś tam po drodze urodziłam w lesie. Ale generalnie
 32. to była taka mała miejscowość o nazwie [nazwa miejscowości] i moi rodzice yy... nie wiem moją/
 33. moi rodzice wynajmowali jakiś pokój w gospodarstwie u kogoś. Nawet kilka lat temu
 34. przejeżdżaliśmy, czasami jeżdżę tam do tej babci od strony taty. Jeszcze jak tata żył, mój tata umarł
 35. dwa lata temu yy... to kiedyś żeśmy przejeżdżali tamtędy i pokazywał mi właśnie gdzie my tutaj

1. żeśmy mieszkali. Ale tego budynku już nie było. Więc to było, było to jakieś pomieszczenie
2. wynajmowane to był może jeden pokój z kuchnią albo to była kuchnia, albo to był pokój
3. przedzielony yy... to był pokój przedzielony yy... z wydzie/ z wydzielonym miejscem na kuchnię,
4. ja nie pamiętam tego.
5. A: Z czego się rodzice utrzymywali wie pani wtedy czy nie?
6. N: Moja mama nigdy nie pracowała to jest pewne. Natomiast no mój tata yy... nie pamiętam ale na
7. pewno gdzieś pracował. On zawsze pracował, on nie bał się pracy... zawsze pracował to był taki
8. człowiek który nie wiem, zabił świnie, naprawił samochód poszedł w pole, zbudował coś, taki
9. właściwie od wszystkiego.
10. A: A kim był z zawodu?
11. N: ((wzdycha)) Nie wiem czy mój tata skończył jakąś szkołę zawodową czy też nie, ale pracował w
12. firmie budowlanej, był również elektrykiem, był hydraulikiem.
13. A: Mhm.
14. N: I z życia mojego taty to jest ciekawe to, że... miał siostrę ma/ no tak, miał bo już nie żyje,
15. młodszą od siebie i babcia wychowywała dwój/ tą dwójkę dzieci sama ponieważ bardzo... mm...
16. mój tata miał może z 8 lat jak umarł jego ojciec,
17. A: Aha.
18. N: i moja babcia zawsze była zapatrzona w tą swoją młodszą córkę od nie wiem 8 czy 10 lat
19. młodszą od taty i mój tata był zawsze taki no taki gorszy no taki chłopak no to wiadomo, że córka
20. to zawsze taka bardziej przy matce. I jak yy jak się ożenił z moją mamą, co się babci bardzo nie
21. podobało, nie wiem dlaczego, no nie wiem może miała jakieś powody. To już w ogóle był na
22. takim... jak gdyby na takim drugim planie zupełnie i oni chcieli stamtąd się wyprowadzić. Babcia
23. yy... niejednokrotnie tam mówiła... że to pierwsze dziecko czyli mój starszy brat to jest bękart, że
24. to nie jest y dziecko yy... taty i w ogóle takie tam różne rzeczy. Więc myślę, że też nie miał tam
25. takiego dość łatwego życia z tą swoją matką no i się wyprowadzili stamtąd dość szybko.
26. A: A babcia, babcia miała gospodarstwo jakieś tam?
27. N: Ma gospodarstwo, znaczy teraz już wszystko chyba wydzierżawiła, sprzedała i przekazała
28. pieniądze swojej córce (((lekceważąco))). Ale utrzymujemy kontakt z nią, z tą cicią też.
29. A: I jak pani mówi tutaj się żeście państwo do tego [nazwa miasta] przeprowadzili. Nie wie pani
30. czemu właściwie tutaj dla/ aha właściwie powiedziała pani czemu, nie, przed chwilą.
31. N: To był między innymi, to był jeden, jeden powód a drugi powód był taki, że yy... że moja te/ że
32. moja mama miała tutaj yy...
33. A: Mamę, tak?
34. N: Przepraszam?
35. A: Mamę miała?

1. N: Że miała mamę, tak. I babcia yy... jeździła tam, tutaj z tego [nazwa miasta] yy... do tego [nazwa
2. miejscowości]. I tak jak nam opowiadała, że kiedyś mnie zabrała to chodziliśmy na golasa tacy
3. brudni, ale na wsi to tak dzieciaki myślę, że chodziły w tamtych czasach ((śmiech)), że dziecko
4. brudne to szczęśliwe. I yy... i chyba babcia ściągnęła całą tą rodzinę, mówiła. Bo najpierw chyba
5. rodzice mieszkali przez krótki okres u babci... a potem wynajęli yy... mieszkanie, też taki pokój
6. właściwie u takiego państwa tutaj w okolicy i tam żeśmy mieszkali... I potem nie wiem, mama się
7. włamała do jakiegoś pustostanu i dostała decyzję na, na to mieszkanie.
8. A: W kamienicy?
9. N: W kamienicy.
10. A: Tutaj gdzieś właśnie w [nazwa dzielnicy]?
11. N: Tak, tak. My cały czas mieszkamy gdzie mieszkaliśmy a właściwie teraz mam to właściwie teraz
12. yy... już jestem taka trochę spora bo mam 36 lat. Tak wiem, ale wtedy/
13. A: ((śmiech))
14. N: ((śmiech))
15. N: Były inne czasy i yy... i tak niefajnie, nie zawsze fajnie nam się układało. Natomiast teraz
16. mieszkam w tej samej kamienicy co moja mama, jeżdżę z nią po zakupy. Właściwie ma taką
17. podporę załatwiam jej różnych lekarzy, jeżdżę z nią po lekarzach, zabieram ją na działkę którą
18. kupiłam i opiekuję się nią. Naprawdę był taki czas, że moja mama w ogóle/ yy... teraz może nie, bo
19. jest bardzo schorowaną osobą ale był taki czas yy... kiedy moja mama piła i to dość sporo bo to, że
20. tam dzieci, przepraszam, że dzieci yy wydorosłały i każdy poszedł w swoją stronę no to mm... nie
21. wiem, nie wiem co mówiłam, ale okej. W każdym bądź razie chciałam powiedzieć tylko to, że... od
22. tego czasu kiedy byliśmy mali tak dużo się nie zmieniło bo też były libacje alkoholowe, też pili, też
23. yy... też nie było yy... też super ekstra nie zmądrzeli po tylu latach. Chociaż mój tata w 2002...
24. roku... yy... zachorował ciężko. Zachorował na tyle, że będąc w [nazwa] tam na rybach gdzieś tam,
25. wieziono go tutaj helikopterem do yy... szpitala kardiologicznego bo miał tętniaka na aorcie. To
26. była jego pierwsza operacja, na odcinku piersiowym założyli mu stenta... nie było fajnie bo miał
27. to/ Operacja była bardzo ciężka w głębokiej hipotermii i... i każdy trzymał kciuki żeby przeżył. Ale
28. ten/ ta yy... ten tętniak przeszedł jak gdyby w inne miejsce, aorta się coraz bardziej rozwarstwiała i
29. dwa lata temu... mój tata umarł... Umarł po udanej operacji, ale pacjent nie wytrzymał, że było po
30. prostu za późno dla niego. I powiem pani, że pomimo tego, że różnie było z tymi moimi rodzicami i
31. i... na pewno nie pokazali mi jak żyć... i nie dali mi tego wszystkiego co mają może dzieci z
32. normalnych rodzin... ((wzdycha)) to ja zawsze... zawsze byłam kiedy byłam potrzebna i
33. wystarczyło zrobić tak ((pstryknięcie palcami)) i ja już byłam przy tych rodzicach moich. A jeszcze
34. nie daj Boże jak się coś działo... wydarzyło się coś niedobrego to ja nie patrzyłam na to, że oni byli
35. źli, że zostawiali nas, że nie dbali o nas, tylko po prostu już wtedy ojajku. Człowiek już bardzo

1. współczuł i i przeżywał to, że coś się dzieje, że coś jest nie tak. I mój tata dwa lata temu było o tym/
2. mm... dowiedział się w telewizji, że w [miasto w południowej Polsce] jest taki szpital który, który
3. robi różne takie eksperymenty i i robi właśnie yy... ciężkie operacje. Nawiązałam kontakt z
4. lekarzem, odszukałam jakiegoś ordynatora, przesyłałam dokumentację do tego szpitala. Pan doktor
5. powiedział, że on się podejmie tej operacji, że ściągnie yy... takie części zamienne, takie stenty z
6. Monachium skąś tam i... i, że on zoperuje mojego tatę. Mój tata żył tą myślą, że będzie operowany,
7. ale niestety czas oczekiwania yy... na tą operację się wydłużał bo od lutego. Pojechalśmy tam do
8. tego [miasto w południowej Polsce], żeby go wstępnie tam zbadano, żeby tam radiolodzy jeszcze
9. obejrzeni go yy... zdjęcia i tak dalej, porobić jeszcze takie własne badania i operacja była
10. wyznaczona na czerwca... I ja pojechałam z tatą... no no, no bo on wiedział, że yy... że ja będę
11. musiała sobie poradzić z tym wszystkim. I tak naprawdę zrzucił na mnie ((płacze)) obowiązek
12. pochowania, załatwienia pogrzebu. To nie był zły człowiek bo on wiedział, że moja mama to jest
13. taka osoba która nic nie potrafi załatwić... i to bardzo przykre ((płacze)). Jak jechaliśmy do szpitala
14. i mój tata... powiedział mi, że jakby ta operacja się nie udała to ja mam go pochować, wziąć się
15. zająć wszystkim... a ja się tym wszystkim zajęłam ((płacze)) pomimo tego, że było tak jak było.
16. Strasznie przeżyłam śmierć mojego taty... i... w ogóle dziwne jest też to, że on umarł w dniu swoich
17. urodzin,
18. A: mhm
19. N: operacja się udała, ale pacjent nie wytrzymał. No ja po prostu nie wiem/ więcej opowiadam
20. chyba o całej mojej rodzinie niż o sobie ((lekko żartobliwie)) ale nie wiem, właśnie nie wiem chy/
21. wydaje mi się, że czasami/ Kiedyś oglądałam jakiś film, że... dzieci z takich patologicznych
22. rodzin... nigdy nie powiedzą złego słowa na swoich rodziców i tak bardzo ich kochają,
23. A: mhm
24. N: że... że myślą o tym a zrobił krzywdę tylko, tylko, tylko liczy się to, że no, że są.
25. A: mhm
26. N: ... No tak że utrzymuję jeżdżę regularnie na cmentarz gdzie właściwie tylko ja pracuję a cała moja
27. rodzina nie ((pociąga nosem)). I nikt nie jeździ do tego mojego ojca na ten cmentarz, to jest przykre
28. bardzo, naprawdę... Ja wiem, że może nie dostali zbyt dużo dobrego od tego mojego taty ale... ja
29. myślę, że to był ojciec nie warto ((pociąga nosem)) tylko warto pamiętać... No ale ja jestem taką
30. taką yy... chyba czarną owcą w tej rodzinie mojej ((śmiech)) ponieważ wszystko robię na opak,
31. odwrotnie niż każdy by chciał, sobie życzył. Chociaż ((pociąga nosem)) teraz yy... z racji tego, że
32. jestem powiedzmy osobą wykształconą, normalną to się ode mnie bardzo dużo wymaga, więcej niż
33. od tych wszystkich bo ja muszę załatwić, bo ja muszę zrobić nie wiem, muszę zorganizować, muszę
34. iść zamówić wizytę, nie wiem, cokolwiek.
35. A: A mówi pani o swojej mamie, tak, że, że więcej od pani wymaga, tak?

1. N: Tak.
2. A: Czy rodzeństwo też?
3. N: Yy... moja mama, rodzeństwo na mnie patrzy tak troszkę yy... właściwie nie wiem jak to
4. określić bo yy... ((wzdycha)). Tak jakby byli zazdrośni o to, że... mnie się powiodło, chociaż nigdy
5. w życiu mi nigdy nic nie powiedział. Ja w chwili kiedy dostałam, kiedy się usamodzielniłam w 94.
6. roku dostałam tutaj mieszkanie na [nazwa ulicy] i mieszkam do tej pory w tym mieszkaniu. Ale
7. każdemu starałam się pomóc, naprawdę pomagałam, mojej siostrze która notorycznie chodziła na
8. węgry, która w końcu nie skończyła szkoły. Ale mm... żeby nie mieć tego konfliktu, żeby pokazać,
9. że można żyć normalnie ja ich, najpierw moją siostrę wzięłam do siebie do domu. Tylko prosiłam
10. mówię „Słuchaj tylko chodź do szkoły, to jest warunek żebyś ze mną tutaj mieszkała i z moim
11. mężem”. Chociaż może też mojemu mężowi nie było to na rękę, że żeśm/ ale, nie, nie, nie było
12. chyba takich jakiś zgrzytów strasznie mocnych bo wiedział, że jestem bardzo mocno zżyta z moją
13. rodziną i i trudno, no... nieraz mi wypomina, że znowu dostałam po dupie i...
14. A: Mhm.
15. N: ((wzdycha))
16. A: Pani Natalio żeby właśnie domknąć te wątki tej rodziny bo rozumiem, że to jest najbardziej dla
17. pani takie bolesne i trudne do mówienia bo siostry są dwie, tak?
18. N: Tak.
19. A: Siostry są dwie i tam która tam pani yy... tak trapi je teraz tak i gdzieś tam się po tych ulicach
20. włóczy to jest starsza?
21. N: To jest tak.
22. A: Bo pani jest 74. [urodzona w 1974].
23. N: Tak, ona jest yy... o/ yy... ona jest Boże 81. rok.
24. A: 81. i ona też była w placówce czy ona była cały czas z rodzicami?
25. N: Yy... ona właściwie to... była w jakiejś placówce ale nie wiem w jakiej bo to był bardzo krótki
26. czas na pewno była w ośrodku na [pogotowie N] a co się dało/ działa dalej to nie wiem bo
27. ponieważ ja byłam w ogóle 200 kilometrów od...
28. A: To jest ten moment kiedy pani/
29. N: Tak.
30. A: Pojechała, tak i państwa rozdzielili?
31. N: Tak, rozdzielili nas. I i ja po prostu trafiłam powiedzmy najkorzystniej bo pojechałam do tej
32. babci. Natomiast reszta była gdzieś porzucana i tak naprawdę ja nie wiedziałam co się w tym
33. momencie dzieje nie mieliśmy ze sobą kontaktu. Ale... yy... zanim nie wiem czy oni trafili tak od
34. razu do tego domu dziecka czy tak jakoś tak po mnie bo... yy... po tym jak ja pojechałam/ ale byli
35. na pewno w jakimś ośrodku yy... takim.

1. A: Pogotowiu?
2. N: Pogotowiu opiekuńczym czy, czy coś takiego. Moi rodzice mieli ograniczone prawa
3. rodzicielskie więc jak tylko tata chyba wyszedł z tego yy... więzienia... albo... albo może jeszcze
4. wcześniej w jakiś sposób moja mama nie mieli coś załatwiła nie wiem, nie wiem jak to się stało,
5. ale oni szybciej wrócili do domu niż ja zdecydowanie. To był taki bardzo krótki etap i przejściowy
6. w ich życiu. No, ja..... siedziałam przeście/ przemieszkałam w tym domu dziecka przez pięć lat i –
7. tak dłuższy okres w moim życiu niż u nich.
8. A: Czyli tak, bo żeby domknąć takie te wątki, tak naj/ najbardziej bolesne żeby pani nie dręczyć
9. tym też,
10. N: o
11. A: najstarszy brat. Jaka jest/
12. N: 73. rok.
13. A: Jaka jest jego historia, czyli macie państwo to wspólne dzieciństwo, tak potem on trafia też do
14. jakiejś placówki, wraca...
15. N: Yy... on bardziej chyba do placówki, potem jakieś ośrodki yy... typu poprawczak... no z nim
16. mm też nie było fajnie bo - to nie był zły chłopak i... no i w sumie tak alkohol.
17. A: Wrócił do domu, tak?
18. N: Wrócił do domu.
19. A: Wrócił do domu, kiedy tata wrócił z więzienia?
20. N: Tak, tak.
21. A: I jest w domu?
22. N: Wszyscy wróciliśmy do domu mhm. Ale chłopaki byli dorastając/ dorastający yy...
23. Towarzystwo było nieciekawe zresztą jakie miało być towarzystwo skoro w domu była melina i
24. wiecznie przychodzili jacyś yy... mężczyźni, starsi lub młodszy po alkohol, więc no super (((z
25. ironią))) zwłaszcza, że jeszcze niejednokrotnie obsługiwaliśmy ((śmiech)) klienta, tak. Więc, więc
26. kontakty były takie powiedzmy, że nas wszyscy znali na ulicach i yy... okej, nikt nas tam nie ruszał
27. ((śmiech)). No ale chłopaki rozrabiali i to zdrowo rozra/ rozrabiali trafiali do poprawczaków, były
28. jakieś akcje, że nie wiem kogo/ z kimś się pobili, coś ukradli, no więc afery w domu. Jak tata był
29. trzeźwy to tam był dość surowym ojcem yy... i była przemoc w ro/ w domu yy... W chwili kiedy
30. chłopaki rozrabiali no to nie było żadnych argumentów yy... jak była taka mniejsza kara to były
31. yy... ręce w górę i do kąta a jak jakieś większe przewinienia czy tam nie wiem... wybili szybę czy
32. coś to już był pas, więc, więc chłopcy no mieli takie kary cielesne dość... dość często. Trafili do
33. poprawczaka no i potem to było tylko, że sam sobie zasłużył na to, że jest niedobry, że rozrabiał,
34. wiedział co go czeka, jego sprawa. I tak i jest tak naprawdę do tej pory. Więc tak jakby... moi
35. rodzice yy... jak chłopaki już dorosli i mieli jak gdyby swoje życie odeszli z domu, gdziekolwiek

1. bo przecież nikt nie zapewnił im jakiegoś tam mieszkania normalnego, tak jak ja dorastałam, tylko
2. po prostu włóczyli się gdzieś tam. Albo z poprawczaka jak przyszedł do pora/ jak wrócił z tego
3. poprawczaka to mieszkał trochę w ich domu, ale nie bardzo mu, im odpowiadało to więc szukali na
4. własną rękę czegoś. A wiadomo, że... z takiej nor/ normalnej pracy i normalnego funkcjonowania
5. nic nie będzie, więc trzeba kraść, trzeba mieć kontakty, trzeba gdzieś tam u kogoś pomieszkać w
6. jakiejś no też niefajnej yy... okolicy. I też nie/ i też z niezbyt z niefajnymi ludźmi no bo nikt
7. normalny nie godziłby się na to żeby jakaś obca osoba jeszcze z poprawczaka mieszkała nie wiem z
8. kolegą, z koleżanką czy w ogóle. Tak że... powiedzmy, że radzili sobie na własną rękę z czego
9. wyszło to, że trafili do, do więzień, do więzień różnych dostawali wyroki rok po roku wychodzili na
10. wolność. Rok, półtora roku pobyli na tej wolności i tutaj w normalnym świecie i trafiali z powrotem
11. do więzienia za jakieś inne przewinienia. I nawet szczerze mówiąc to nawet nie wiem za co, tak do
12. końca albo może nawet nie chcę wiedzieć.
13. A: Ten najstarszy brat jakąś szkołę skończył w ogóle?
14. N: Yy... żaden z nich nie skończył yy... żadnej szkoły.
15. A: A podstawówka chociaż czy nie?
16. N: Podstawówka i część zawodówki. Wiem, że doksztalcali się troszeczkę w więzieniu, ale to były
17. takie, nie wiem ślusarz, odlewnik, stolarz takie różne, takie... myślę, że to były takie nauki...
18. zawodu, nie wiem przystosowanie nie wiem jakieś takie specjalne programy może dla takich
19. więźniów.
20. A: A też ja pytam o losy tego rodzeństwa, tak żeby mieć taką jasność jak to przebiegało bo zaraz do
21. pani losów wrócimy.
22. N: Mhm.
23. A: Bo jak mówię tak, ponieważ one są takie trudne. Czyli co ten najstarszy brat skończył w ogóle
24. jakąś zawodówkę czy właśnie na podstawówce się skończyło?
25. N: Myślę, że skończył w więzieniu yy... jakąś zawodówkę bo jakieś papiery ma na pewno. Może to
26. jest jakiś tokarz, odlewnik albo taki jakiś zawód.
27. A: Mhm. Czy on jakieś życie prywatne sobie trochę ułożył czy nie (x) w związku czy...
28. N: No więc mój brat miał bardzo duży pociąg do alkoholu ten starszy yy... próbował sobie ułożyć
29. życie nawet nie wiem po którymś razie wyjściu z więzienia zorganizował sobie mieszkanie socjalne
30. dostał od państwa nie on dbał o to mieszkanie zawsze tam malował, remontował, kupował różne
31. meble. Rzeczywiście zależało mu na tym nie wynosił nic z domu jak taki typowy pijak nałogowy,
32. chociaż miał takie ciągi. Poznał yy... dziewczynę... ta dziewczyna, na jakiejś dyskotecie, ta
33. dziewczyna pochodziła... była Cyganką... niewykształconą zupełnie, nawet chyba nie potrafiła się
34. podpisać. Ale z nią miał dziecko ((wzdycha)), ta Cyganka no miała tam trudne yy... życie z nim
35. ponieważ on zaczął pić. Ona nie pracowała więc też taki brud znaczy właściwie nie brud ale

1. bardziej ubóstwo. Nie było za dobrze, zresztą małe dziecko było. Myśleliśmy, że może się zmieni
 2. jak się dziecko urodzi tak, bo to jest taki, taki przełom w życiu każdego człowieka jak się rodzi
 3. dziecko to tak nie wiem wreszcie trzeba stanąć na nogi wydorosnąć, zmądrzeć. Niestety nie udało
 4. się to mojemu bratu... yy. Ta Cyganka od niego odeszła, potem trafił, ponieważ jest dosyć
 5. przystojnym facetem nie wiem co dziewczyny w nim widzą, ale znaczy mi się tak wydaje nie, ja
 6. tego nie widzę ((śmiej)). W każdym bądź razie tam yy... miał tam jakieś kobiety w swoim życiu,
 7. ale generalnie strasznie pił, bardzo się rozpił no. No i odchodziły od niego te kobiety które miał, nie
 8. ważne. W każdym bądź razie to też nie, to były też takie dosyć ciężkie czasy dla mnie bo on pił na
 9. tyle, że już - nawet kiedyś byłam z nim gdzieś prywatnie żeby go zaszyć, żeby po prostu no
 10. przystopować no... no bo szkoda mi go było. Bo mój mąż pracę mu załatwił, też pracował jak był
 11. trzeźwy to pracował bo też robotny chłopak, naprawdę ten/ Nie, nie kombinował jakoś tak bardzo,
 12. nawet zresztą ma/ wiem, nie miał głowy do takich kombinacji różnych, sprzedaży narkotyków czy
 13. coś takiego nie wiem czy kradzieży czy włamań i i w ogóle tam. Więc on (x) sobie tam pracował na
 14. budowie też całkiem nieźle nieźle yy... mężczyźni zarabiają jeżeli chcą pracować tak że praca
 15. fizyczna może ciężka ale, ale jeżeli nadawał się do tego to czemu nie... Ale mój brat pił dużo był
 16. zaszywany. Później już te wszywki po jakimś czasie nie działały, znowu pił, był agresywny. To
 17. były takie czasy kiedy yy... jak przejeżdżała karetka pogotowia przez ulice [nazwa ulicy] bo miał
 18. już takie ataki padaczkowe to patrzyłam czy nie zabierają mojego [imię] no nie było fajnie. Ciężko
 19. było mu pomóc... bo, no bo ile można. Mój mąż też tam na mnie strasznie psioczył. Kiedyś go
 20. nawet zamknęłam go w domu, tego mojego brata żeby nie wychodził bo yy... był taki okres, że jakiś
 21. tam jeden dzień nie pił więc ja go „Słuchaj no to nie pij” to ja go zamknęłam żeby po prostu nie
 22. wychodził, żeby nie miał kontaktu z nimi, z tymi, z tymi ludźmi yy... Bo nie trzeba mieć pieniędzy,
 23. żeby stać się alkoholikiem i pić. Ale nie udało mi się mu pomóc, teraz siedzi w więzieniu, to jest o
 24. tyle bezpieczniej, że nie pije tego alkoholu nie rozrabia na ulicach, organizm mu się regeneruje nie
 25. wiadomo na jak długo, no taka historia mojego starszego brata.
 26. A: No i jedno dziecko, tak?
 27. N: Tak.
 28. A: To dziecko, nie ma kontaktu pewno, tak z tym dzieckiem?
 29. N: My chcieliśmy mieć kontakt yy... z tym dzieckiem ale ta Cyganka troszkę się od nas odwróciła
 30. bo nie wiem, tak naprawdę to yy ona do mnie tak często nie przychodziła. No bo ja to byłam taka
 31. normalna... i zawsze uważali, że nie wiem, że wszyscy, że ja to, że ja to się wywyższam bo ja
 32. pracuję, bo ja mam normalny dom ((z ironicznym śmiechem)), bo chcę coś osiągnąć nie łązę po
 33. ulicach z nimi. Nie wiem, czasami jest tak, że jest weekend jedziemy na, na jakiegoś grilla i też się
 34. pije jakiś alkohol ale, ale przychodzi niedziela, przychodzi poniedziałek i człowiek wraca do
 35. normalnej rzeczywistości i i idzie do pracy, ma jakieś obowiązki a, a tutaj w tej rodzinie niestety tak

1. nie ma.
 2. A: Pani Natalio a później, później jest ten dwa lata młodszy tak, brat bo jest pani/
 3. N: Tak.
 4. A: Ten, dwa lata/
 5. N: Tak, mój dwa lata młodszy brat, wrażliwy chłopak.
 6. A: Ten pani mówiła tak, że/
 7. N: No, no to on, on z kolei wyrósł na takiego naprawdę bandziora bo ten mój starszy to jeszcze był
 8. taki, że poszedł do takiej normalnej pracy no jak czasami pod wpływem alkoholu nie wiem ale, ale
 9. ten jest, ma bardzo skrzywioną psychikę bardzo. I... on nie myśli racjonalnie. Ma żonę... która się
 10. puszcza na prawo i lewo ((śmiej)). No ma córkę, ona spała u mnie wczoraj z wczoraj na dzisiaj
 11. taką śliczną dziewczynkę która ma sześć lat i wychowywana jest przez yy... babcię swoją nie moją
 12. mamę tylko (xx) przez teściów w rodzinie zastępczej. Ponieważ mm... mojego tego młodszego
 13. brata żona nie ma czasu, nie ma pracy, nie ma/ i zawsze jest biedna, pokrzywdzona, nieszczęśliwa...
 14. i... i nie ma czasu na dziecko. Odwiedza ją tam raz na jakiś czas od wielkiego święta. A ten mój
 15. młodszy brat siedzi w więzieniu za rozróby ale nie jest, ale on ma, on ma bardzo skrzywioną tą
 16. psychikę. To jest taki człowiek który mógłby zabić. No chyba wiele gru/ wiele w życiu go złego
 17. spotkało naprawdę, zrobił się twardy taki ma pancerz! Bardzo kocha swoją córkę i zrobiłby dla niej
 18. wszystko ale, ale wiem, że wiem, że jakieś tam krzywdy cielesne w stosunku do innych osób jakaś
 19. przemoc to jest dla niego, bardzo łatwo mu przychodzi.
 20. A: Udało mu się jakąkolwiek szkołę skończyć czy nie?
 21. N: Mm... nie, myślę, że... ((wzdycha)) że skończył szkołę podstawową ale yy... zawodówki, do
 22. zawodówki żadnej nie poszedł. Być może miał jakieś takie przyuczenie zwodu w zakładzie karnym
 23. ponieważ tak naprawdę to chyba nie było nawet czasu na to, żeby on skończył jakąś szkołę dlatego,
 24. że zaraz po tej szkole podstawowej jak ta rodzina zaczęła się sypać nawet jak już tata wrócił z tego
 25. więzienia to nie, nie było takich/ zresztą nigdy nie było dobrze w tej rodzinie. Zawsze były jakieś
 26. pijaństwa, zawsze były jakieś takie afery, awantury, bijatyki... to były takie nie jedno czy tam
 27. dwudniowe tylko to trwało kilka tygodni nawet do wyczerpania po prostu maksymalnie zasobów
 28. pieniężnych. A, że rodzice prowadzili ten nielegalny handel to jeszcze zasoby były w postaci
 29. butelek alkoholu no to naprawdę trwało dosyć długo, były libacje i nie wiem... i wszystko.
 30. A: Ten brat oprócz bandytki zarabiał, to zarabiał w jakiś inny sposób jakiegokolwiek pieniądze,
 31. pracował czy nie, czy to zawsze była jakaś/
 32. N: Myślę, że... może przez pół roku w swoim życiu przepracował gdzieś ale to była... to była taka
 33. praca na krótką metę. Ja pani powiem, że yy... jeżeli ktoś kiedyś spróbował czegoś takiego jak
 34. kradzież i łatwy zysk, pieniądze to nie pójdzie do normalnej pracy bo - mm mu czasami yy... jest to
 35. przykre. Ale czasami niejednokrotnie słyszałam „Idziesz do pracy”, „Za takie marne grosze, ja to

1. mogę mieć w jedną noc'' na przykład. No ja nie mogę mieć, ja bym nie mogła tak, nie wiem co by
2. musiałyby mnie zmusić do, do, do takiego yy... do takich czynów nie wiem. Musiałabym być
3. chyba mocno zdesperowana ale - nie wiem innym z mojej rodziny przychodzi no to dość łatwo
4. jakieś takie właśnie napady. Tutaj ta dzielnica taka dosyć niefajna więc różnie czasem kogoś coś
5. spotkało i yy... i o/ okradali na ulicach. Bo nie wiem, ten najmłodszy brat słyszałam, że potrafił
6. kobiecie zerwać łańcuszek złoty no to...
7. A: To jest trzeci, tak trzeci brat, mhm.
8. N: Tak, taki fajny. Bo to był taki okres kiedy ja jak nawet byłam w tym domu dziecka to on miał, to
9. on był malutki, on miał pięć latek, sześć latek i zawsze był taki/ Zresztą był taki kochany i zawsze
10. był taki dzieciak i i tak naprawdę to też nie dostał tej miłości. Przykre jest to, że... przykra jest
11. postawa mojej yy... mamy no mój tata też taki był, że nie dawali, no może dawali jakąś szansę...
12. temu rodzeństwu ale to było takie, że jak jakaś była wtopa jak coś narozrabiali to, to oni się
13. odwracali od nich. No to jest ich życie, ich sprawa, niech sobie robią co chcą i tak naprawdę jest tak
14. do tej pory, że/
15. A: A w którym roku on się urodził ten najmłodszy brat?
16. N: Yy... w 84. roku.
17. A: Czyli on, bo tata był w więzieniu, zaraz w 80. którym?
18. N: 89.
19. A: 90. ,czyli on ten poszedł, tak do tych placówek, tak?
20. N: Tak, tak.
21. A: I co i później jakoś też poprawczaki i tak/
22. N: Tak.
23. A: Więzienie, tak?
24. N: Poprawczaki, więzienie.
25. A: Jakaś szkoła, jakieś życie osobiste?
26. N: Nie, życie osobiste, tak zdążył yy... urodzić syna, chłopca, który ma teraz, nie ma roku, ale no
27. bo to jest młody chłopak, no on ma teraz yy... ma 20/
28. A: Sześć, tak?
29. N: No.
30. A: Siedem, 27 lat.
31. N: Więc, więc to jest taki młody chłopak i i... jeszcze tak naprawdę właściwie... właściwie to
32. chłopaki nie mieli czasu na to żeby sobie układać jakoś strasznie mocno życie bo... zwykle to był
33. albo więzień albo poprawczak.
34. A: Mhm. I później siostra, który rocznik, ta starsza, znaczy młodsza pani tak a/ młodsza, starsza.
35. N: 80. dziewią/ zaraz bo ja już myślę się yy... 81.

36. A: I ona też jakieś szkoły skończyła?
37. N: Żadnych.
38. A: Podstawówkę skończyła?
39. N: Tylko podstawówkę.
40. A: I ona w ogóle ma jakieś źródło utrzymania w tej chwili?
41. N: Nie z/ opieka społeczna.
42. A: Opieka społeczna mhm. Ma rodzinę? Mówiła pani, że ma tak córeczkę.
43. N: Tak, ma córeczkę 3-letnią.
44. A: 3-letnią.
45. N: Ma męża, nie ma domu, mieszka w takim, właściwie to yy... mieszkała... teraz nie wiem.
46. Mieszkała w mieszkaniu chłopaka który yy... odsiedział, on odsiadywał wyrok, odbywał jakiś
47. areszt, który miał teraz jakoś wyjść na wolność. Więc ona tam mieszkała u niego przez, na czas
48. pobytu tego chłopaka w więzieniu. Natomiast teraz przeprowadziła się piętro niżej ale to jest taki
49. pustostan, który, gdzie wysiedlają yy... ludzi i tam właściwie nikt nie mieszka tam może jakaś
50. jedna rodzina sporadycznie, ale to też taka jakaś patologiczna mieszka i nikt więcej tam nie, nie
51. mieszka. Nie ma tam/ nie płaci komornego, nie płaci za prąd, nie płaci za gaz, to jest wszystko
52. jakoś tak zorganizowane, że, że ona ma tam jakieś ((śmiech)) nielegalne źródło poboru energii.
53. A: Mhm, podłączyła się na lewo, tak?
54. N: Tak.
55. A: I jest z tym mężem swoim?
56. N: Yy... teraz obecnie chyba nie jest.
57. A: Bo to pani mówiła, że ona ta, też tak/
58. N: Ale ona też tylko, że on ma ataki padaczkowe.
59. A: Padaczkowe, mhm.
60. N: I nawet nie wiem niejednokrotnie go tutaj pogotowie, zabierało na jeden dzień go zabierali do
61. szpitala i potem yy... wypuszczali go w świat yy... On yy... zawsze w poniedziałek idzie do pracy
62. ale ten poniedziałek nie nadszedł ((śmiech)) niestety. Więc - a nawet jeżeli znajdzie jakąś pracę to
63. popracuje trochę i no popada w takie ciągi alkoholowe, no do tego ostatnio, że organizm był taki
64. wycieńczony, że ma te ataki padaczkowe więc to nie jest tak, że to nie jest od jednego kieliszka na
65. pewno.
66. A: Ta najmłodsza siostra tak, który jest rocznik?
67. N: Ok!
68. A: Albo ile ma lat, tak.
69. N: (x) 22 lata.
70. A: 22 lata a ona tak, bo mówiła pani nawet/

1. N: 14 lat ode mnie jest młodsza. Ta najmłodsza siostra przebywała najwięcej no najgorzej
2. właściwie w rodzinie bo ona się urodziła właściwie jak ja yy... przebywałam w domu dziecka jakoś
3. tak.
4. A: Czyli ona chyba nawet w placówce nie była prawda, z rodzicami, tak?
5. N: Nie, nie, nie była. Nie, ona była cały czas z rodzicami została przy rodzicach. Ona y urodziła się
6. w trakcie kiedy rodzice mieli ograniczone prawa i te dzieciaki powracały to ona akurat yy... się
7. urodziła... ale yy... [dźwięk alarmu z zewnątrz]. I generalnie no została przy rodzicach z tym, że z
8. tą, ta moja ostatnia siostra no nie, nie wiem yy... a moja mama w trakcie ciąży piła dużo alkoholu.
9. Nawet nie wiedziała na początku, że jest w ciąży tam były jakieś afery, kopania, bicia więc yy... nie
10. powiem, że urodziła się zupełnie jakaś upośledzona psychicznie ale, ale generalnie nie należy
11. rozwojowo do takich nie wiem jak to powiedzieć yy... nie znam terminologii medycznej ale yy...
12. na pewno nie po/ Szkoły podstawowej normalnej nie kończyła tylko chodziła na/ do takiej szkoły
13. specjalnej ale to nie była taka, ona nie jest jakaś nie wiem upośledzona tak fizycznie, ale...
14. A: Ma problemy edukacyjne?
15. N: Troszeczkę tak, no coś takiego. Tak że/ ale dziewczyna jest yy... zbuntowana, ale jest na tyle
16. spokojna, że ona nawet jak była w ciąży z tym dzieckiem swoim... to pracowała. Więc yy... taka
17. jest zorganizowana chociaż miała jakieś wtopy bo jakieś tam nie wiem yy... jakieś wymuszanie
18. telefonów komórkowych yy... w jakiś tam salonach. Znaczący wymuszanie po prostu podpisywanie
19. jakiś dziwnych umów bez pokrycia czy, czy coś takiego i potem sprzedawanie tych telefonów. No
20. więc wydaje mi się, że to takie było naj/ najłagodniejsze wykroczenie w porównaniu z tym moim
21. całym rodzeństwem. Jakoś jej się to tam upiekło, albo nie wiem, może dostała jakiś wyrok w
22. zawieszeniu nawet nie wiem szczerze mówiąc, czy ma coś do spłacenia za to jakieś kary czy coś ją
23. ściga. Być może ma jakiegoś kuratora i który tam/
24. A: A pracuje teraz?
25. N: Yy... teraz nie pracuje dlatego, że ma to 9-cio mies/
26. A: I z czego się utrzymuje?
27. N: Ma partnera takiego chłopaka z którym ma to dziecko, więc są po ślubie. Młodszy jest od niej
28. o... dwa lata, nie trzy lata przepraszam ale ten chłopak yy... jest na tyle w porządku, że pracuje
29. przycho/ przynosi jej pieniądze do domu. No dostaje jakieś pieniądze z opieki chyba też na, na
30. życie, wynajmują mieszkanie. I ona jest yy... czystą dziewczyną dba o to swoje dziecko może nie
31. jest taka rozgarnięta do końca (((rozbawiona))) i coś jej ktoś powie to, to, to może czasami w to
32. wierzy ale, ale jeśli chodzi o takie życie no to jest taka troszkę bardziej przystosowana niż cała
33. reszta.
34. A: Która z tych siostr była u pani w domu?
35. N: Ta sześć lat młodsza ode mnie.

1. A: Mhm.
2. N: Ta sześć lat młodsza ode mnie i ją trzymałam bo to właśnie było tak, że ona potem też już
3. chodziła do takiej szkoły też takiej zawodowej ale takiej... mm...
4. A: Z obniżonym progiem tak, wymagań?
5. N: Tak i właściwie to... zostało jej kilka miesięcy do tego żeby skończyła i żeby miała jakieś
6. papiery. No i ja ją, już tata był tak bardzo zdenerwowany i w ogóle już stracił cierpliwość do niej i
7. ochotę yy... kłó/ nie wiem czy kłócenia się czy po prostu ochotę opiekowania się tą swoją córką. To
8. ją wzięłam do siebie bo wiecznie były tam jakieś zgrzyty, awantury i i no mój tata miał ciężki
9. charakter i ja ją wzięłam do siebie i jedyny właściwie warunek tego żeby była u mnie no to, to żeby
10. chodziła do tej szkoły, żeby skończyła tą szkołę, ale oszukiwała nas i i... i odpuściliśmy sobie bo...
11. no, bo miała chodzić do tej szkoły i: „No mieszkasz to, to chodź do tej szkoły”. Przestała chodzić
12. do szkoły, przestała u nas mieszkać, chciałam jej jakoś pomóc ale widocznie nie potrzebowała
13. takiej pomocy głupio zrobiła bo miałyby chociaż tą zawodówkę teraz nie ma nic.
14. A: A długo u państwa mieszkała?
15. N: Ona mieszkała z nami kilka miesięcy. To było wtedy kiedy tata już nie miał cierpliwości do niej i
16. i nie chciał jej tam w tym domu, więc żeby załagodzić sprawę no dobrze to ja ją, to ona będzie u
17. nas mieszkać tak... bo mi jej było szkoda wtedy.
18. A: No dobrze pani Natalio to wracamy do pani/
19. N: Dobrze.
20. A: (x) czyli tak, bo chciałam jeszcze zapytać czy/ bo to jest taki dość nietypowy sposób trafienia do
21. tego domu dziecka.
22. N: Tak.
23. A: Czy ktoś pani pomógł wtedy jak pani/ bo była pani w tym szpitalu i prosto poszła pani, nie
24. przechodziła przez żadne pogotowie przez nic tylko prosto/
25. N: Tak.
26. A: Poszła pani do domu dziecka.
27. N: Pomógł mi ktoś muszę sobie/ to był pedagog yy... szkolny ze szkoły tutaj yy...
28. A: Do której pani chodziła, mhm.
29. N: Ona, ona się mną zaopiekowała. Nie wiem właściwie, tak prawdę powiedziawszy, tak
30. zastanawiam się skąd ona się wzięła w tym szpitalu. Być może ja z nią wcześniej jakiś kontakt
31. nawiązałam, być może widziała po prostu, że coś się dzieje, szczerze mówię nie pamiętam. Ja
32. miałam wtedy taki okres ciężki w tym życiu, że troszkę rzeczy mi umknęło. Ale, że - wiem, że jak
33. trafiłam do tego szpitala to w niej miałam yy... taką podporę i opiekę. I ona ona się wszystkim
34. zajęła ona mi we wszystkim pomogła i trafiłam właśnie wtedy bez/ bezpośrednio do domu dziecka.
35. Ja miałam takiego troszkę farta bo no, bo rzeczywiście nie przechodziłam przez ten okres

1. przejściowy a słyszałam, że na tej [pogotowie N] tak nie za fajnie jest, że tam/
2. A: [Pogotowie N] jest ciężkim doświadczeniem.
3. N: No właśnie, że tam dużo różnych osób a, a ja jestem miękka tak że może (x) zresztą chyba dużo
4. osób z takimi problemami yy... jest słabych psychicznie i to jest też może powód tego, że jesteśmy
5. tacy jak gąbka, że chłoniemy wszystko. I dlatego może ja trafiłam akurat w takie otoczenie, że
6. miałam jakieś wzorce do naśladowania no i moje rodzeństwo też trafiło w otoczenie w które miało
7. wzorce do naśladowania tylko nieco inne niż ja i i tak to wyszło.
8. A: A do którego domu [dziecka] pani trafiła?
9. N: Do/ na [DDW].
10. A: Na [DDW] mhm. Bo pani mówi, że pani dobrze w tym domu dziecka było tak.
11. N: Tak.
12. A: Jak w ogóle tam, jak pani ten dom ocenia? Bo rozumiem, że mówiła pani o takich swoich, tak
13. jakby swoim takim samopoczuciu tam.
14. N: Mhm.
15. A: A w ogóle, tak jakby pani popatrzyła na ten dom. Jakie to było miejsce wtedy, jakie tam były
16. relacje między dziećmi, jacy byli wychowawcy?
17. N: Nie mam porównania z innymi domami dziecka ponieważ byłam tylko w tym jednym ale yy...
18. W tym naszym domu dziecka naprawdę nie było źle, relacje były dobre z wychowankami. Nie było,
19. nie było takich yy... takich sytuacji kiedy... kiedy jak/ kiedy nie było takich sytuacji jak słyszy się
20. teraz, że czasami są nie wiem... mm... takie dziwne relacje między wychowawcami a yy... a a \
21. wychowankami, że yy... yy... Tam naprawdę pracowali przynajmniej yy... ludzie z którymi miałam
22. kontakt to byli tacy wychowawcy z prawdziwego zdarzenia. Wielu osobom można było się
23. zwierzyć, można było porozmawiać. Dużo osób pomogło chociaż były też takie które po prostu
24. traktowały to jako yy... tylko pracę i już. Tak, ale było naprawdę bardzo dużo świetnych
25. pedagogów którzy, którzy yy... czasami nawet ponad tą pracę robili coś dla nas. Przynosili ciasto
26. do, do domu dziecka yy... przynosili jakieś cukierki, jakieś gry albo jakieś rzeczy po, po jakiś tam
27. swoich dzieciach, było dużo takich właśnie osób. Niektórzy nawet brali nas yy... do domu... po
28. prostu na kawę na he/ może nie na kawę wtedy ale na jakąś herbatę czy na jakieś ciastko. Nie było
29. źle. Mielśmy panią dyrektor dość wymagającą i nigdy znaczy może nie to, że nie miałam dobrego
30. kontaktu z nią ale nie miałam takiego (((z uśmiechem))) wspólnego połączenia, chociaż mi to
31. zbytnio nie przeszkadzało bo yy... bo to była dobra osoba. Ona nawiązywała kontakt z jakimiś
32. fundacjami zagranicznymi, nie pamiętam. Bardzo często przyjeżdżali do nas Holendrzy, przywozili
33. nam fajne rzeczy yy... Wielu, wielu wychowanków miało taki kontakt yy... z tymi Holendrami
34. yy... taki jakby mm... taki listowny kontakt, że tak jakby brali niektórych wychowanków pod
35. swoją opiekę tak coś ekstra, że nie wiem przysyłali paczki tym dzieciakom. Jak przyjeżdżali yy... z

1. Holandii z tymi darami no to, no to było fajnie bo zawsze mieli jakieś mm smakołyki dla tych
2. dzieciaków yy... Opiekowaliśmy się też młodszymi yy... wychowankami, starsze osoby
3. młodszymi. Zawsze były jakieś takie dyżury na stołówkach pamiętam. Teraz się bardzo
4. pozmieniało kiedyś tam byłam ale nie, nie w przeciągu pięciu lat chyba raczej nie, tak z pięć lat
5. temu. Może to widziałam, że tam yy... jest takie... takie pomieszczenie yy... do samodzielnego
6. życia: jakaś kuchnia, łazienka coś tam takiego i jakaś pralnia. Natomiast wtedy żeśmy mieli takie
7. trochę dyżury jak gdyby, każdy miał swoje obowiązki... Nawet, nawet mieliśmy dobre kontakty z
8. taką obsługą yy... z kucharkami. Kucharki nam podrzucały (x) czasem ((śmiech)) jakieś jedzenie
9. dodatkowo jak coś zostało albo ze sprzątaczkami też mieliśmy, też fajny kontakt. Jakiś pan
10. konserwator był, który mm też był takim dobrym wujem, na wszystkich się mówiło wujek i ciocia
11. więc tych cioc i wujków było dużo. Nie było tam żadnego molestowania jak się słyszy czasami. Nie
12. było tam jakiejś przemocy czy bicia raczej yy... raczej y... ten dom dziecka był spokojny chociaż
13. no były też osoby takie które rozrabiały mm. Szczególnie chłopcy którzy gdzieś tam/ Oczywiście
14. był zakaz palenia papierosów ale był to taki wiek, że paliło się jakieś tam fajki czy wychodziło
15. przez okno do parku bo tam był park [nazwa] gdzieś tam żeby pobiegać albo spotkać się z kolegami
16. czy z koleżankami. Ale generalnie był, był jakiś porządek. Niejednokrotnie żeśmy sprząтали
17. mieliśmy też swoje obowiązki, opiekowaliśmy się yy... dziećmi małymi. Były, była taka grupa
18. maluchów i myślę, że to nas też nauczyło takiego... takiej odpowiedzialności za kogoś bo mm...
19. rzeczywiście mieliśmy w tym domu dziecka dwie albo trzy osoby zupełnie takie upośledzone
20. bardzo naprawdę. Była taka [imię] która musiała się kąpać w specjalnych kąpielach która naprawdę
21. była zdeformowana strasznie a mimo wszystko, że to dziecko było takie brzydkie nie by/ nie było z
22. nią żadnego kontaktu to jednak nikt jej nie dokuczał. Wszyscy żeśmy ją akcept/ akceptowali i nawet
23. yy... ona była ta [imię dziewczynki] taka, że nawet obrzydzenie było dotykać ją, jej ręki bo miała te
24. palce pozrastane, tą skórę miała straszną ale... ale nikt na to tak naprawdę nie zwracał uwagi. Każdy
25. chętnie jej pomagał nie było, nie pamiętam, nie kojarzę żeby tam były jakieś takie wyzwiska, że
26. ona jest inna. Ona się nawet bardzo dobrze czuła w tym naszym klimacie chociaż to było dziecko
27. bardzo zamknięte i myślę, że później jak już była/ im była starsza tym bardziej yy... zdawała sobie
28. sprawę z tego, że no jest inna od wszystkich dzieci. Ale wychowawcy też robili wszystko że/ żeby
29. wydobyć z niej takie piękno, żeby pokazać zob/ zobacz [imię dziewczynki] jaka ty jesteś ładna. Tu
30. jakąś spinkę, tu jakieś ubranie fajne i w ogóle. Zawsze była pod taką naprawdę specjalną opieką.
31. Była też jedna dziewczyna, ona yy... też w grupie takich maluchów, czyli to były takie dzieciaki 5,
32. 6-letnie, 4-letnie, 2-letnie, małe dzieci chyba od dwu/ drugiego roku życia tam były dzieciaki. No to
33. też żeśmy tak traktowali tą dziewczynkę na taką, jak taką no może nie w stu procentach taką
34. normalną bo wiadomo, że nie wymagaliśmy od niej tego co się wymagało od innych
35. wychowanków ale... ale było okej. Nie było żadnych nie pamiętam żeby były jakieś kradzieże w

1. tym domu dziecka chociaż pokoje były zamykane na klucz ale... Każdy myślę, że to było przez to,
 2. że żeby mieć taką chociaż, trochę swojej prywatności żeby czuć się, no to jest moje tak, nie wejdzie
 3. mi tu każdy kto będzie chciał podczas mojej nieobecności ale, ale wydaje mi się absolutnie nie, nie
 4. było to spowodowane kradzieżą, czy jakimś takim...
 5. A: Czy był taki ktoś na kogo pani mogłaby liczyć w okresie takim kiedy pani w tym domu dziecka
 6. była?
 7. N: Tak. Miałam, miałam yy... Byli wychowawcy którym można było powiedzieć dużo... można
 8. było się zwierzyć, można porozmawiać było... ale nie wszyscy. Była taka yy... jedna
 9. wychowawczyni z którą naprawdę można było porozmawiać o różnych rzeczach, miałam bardzo
 10. fajnego wychowawcę też który też mnie rozumiał... Nie wiem, miałam tam koleżanki, miałam tam
 11. kolegów.
 12. A: Mhm, też mówiła pani, że się pani tam nauczyła odpowiedzialności. I w ogóle oprócz
 13. odpowiedzialności jakoś ci wychowawcy państwa przygotowali do dalszego życia, czy czegoś
 14. jeszcze uczyli czy coś przekazywali?
 15. N: ((wzdycha)) Odpowiedzialności, samodzielności, ogólnie takiego prawdziwego y życia wydaje
 16. mi się. Bo yy... po pierwsze zabierali nas czasami do domu, pokazywali jak wygląda normalny
 17. dom, jak powinno wyglądać życie, chodzili/ jeździliśmy na różne wycieczki, oni często jeździli
 18. razem z nami, byliśmy razem, pokazywali nam... czasami yy... pokazywali to czego nie było w
 19. rodzinnym domu taką dobrą, dobrą radę, jakąś taką miłość, przyjaźń, naprawdę to, to było bardzo
 20. dużo mieć taką ciepłą osobę (((wzruszona)))... Ale oczywiście nie było tak, że było wszystko
 21. pięknie ładnie i byliśmy w ramki. Oczywiście byli konsekwentni i jeżeli coś zbroiliśmy no to też
 22. były jakieś tam kary, nie pamiętam już jakie szczerze mówiąc, może jakiś szlaban, zero wyjścia
 23. (((żartobliwie))) albo nie wiem dodatkowy jakiś tam ekstra pomoc w kuchni, zmywanie garów czy
 24. nie wiem, nie wiem czy ścieranie stolików nie pamiętam już co to było. Ale, ale pokazywali nam
 25. również to, że, że życie nie jest usłane samymi różami nie będzie wszystko pięknie, ładnie ale
 26. trzeba ponosić swoje konsekwencje tego co się robi...
 27. A: Taki dzień codzienny. Jak pani wyglądał, jak pani była w tym domu dziecka, jak pani już była
 28. nastolatką, prawda?
 29. N: Jak byłam nastolatką?
 30. A: No tak, bo poszła pani tam prawda jako nastolatka.
 31. N: Tak, tak. Więc rano była pobudka, takie mycie zębów yy... szykowanie się do szkoły, zejście na
 32. stołówkę, śniadanie, jakieś kanapki do, do szkoły... no i oczywiście wyjście do tej szkoły. Następnie
 33. powrót ze szkoły, jakiś obiad, potem był czas na yy... odrabianie lekcji nie wiem chyba od 14-tej
 34. do 17-tej. A potem były takie zajęcia własne, można było nie wiem w świetlicy pooglądać
 35. telewizję, można było poczytać książkę, była biblioteka yy... można było porozmawiać z

1. rówieśnikami... potem kolacja... jakieś nie wiem pranie rzeczy, jakieś porządki. Tylko porządki te
 2. sprzątania takie zawsze były, takie cotygodniowe porządki powiedzmy takie generalne, że, że, że
 3. się wycierało wszystkie kurze, myło podłogi odkurzało. Co prawda codziennie też trzeba było
 4. sprzątać ale yy... ale generalnie yy... w soboty, właściwie to chyba cały dom dziecka się sprzątał.
 5. Wtedy nie było tak, że przychodził wychowawca i kazał sprzątać tylko po prostu taka była zasada,
 6. że wszyscy sprzątaaliśmy. Czasami nawet się chodziło i patrzyło kto jak posprzątał czy czysto, czy
 7. nie i w ogóle jakie tam zmiany. Ale jeszcze ważnym elementem w takim codziennym życiu było to,
 8. że w pokoju zawsze było jakieś takie młodsze dziecko nad którym trzeba było yy... yy... może nie
 9. opiekować się jakoś ale mm... mieć pod swoimi skrzydłami czyli dopilnować, że nie wiem, że to
 10. dziecko ma spakowany tornister, że jest odpowiednio ubrane, że umyło zęby, że pościeliło łóżko
 11. czy wszystko w porządku takie, takie młodsze rodzeństwo jak gdyby.
 12. A: Bo panie byliście w czwórce, mówiła pani była pani w czteroosobowym pokoju.
 13. N: Trzy, tak w czteroosobowym pokoju, ale, ale potem chyba jakoś tak było, że był, że były trzy
 14. osoby tam mieszkały cztery lub trzy.
 15. A: I właśnie młodsze tak, jedna?
 16. N: Były dwie osoby starsze i były dwie osoby młodsze i to było tak, że właśnie po prostu miałyśmy
 17. taką, taką troszkę opie/ opiekowaliśmy się tymi dziećmi, kontrolowałyśmy jak młodsze
 18. rodzeństwo też pokazywałyśmy, że... żeby porządek był w półce, żeby dziecko miało odrobione
 19. lekcje. Oczywiście wszy/ był taki czas yy... po szkole i po obiedzie, że wszyscy spotykaliśmy się w
 20. swoich pokojach takich yy... grupowych i tam były zbiorowo odrabiane lekcje i był tam z nami
 21. wychowawca yy... jakiś tam do pomocy. Zawsze mieliśmy yy... fajnych wychowawców bo byli
 22. poloniści, byli wychowawcy którzy się tam specjalizowali w przedmiotach ścisłych, więc jak był
 23. jakiś problem to zawsze można było iść do kogoś i... mieliśmy na miejscu taką fachową pomoc...
 24. no nie pamiętam co tam jeszcze.
 25. A: Pani Natalio a ten/ a w takiej kwestii na przykład świąt. Czy pani święta spędzała w domu
 26. rodzinnym czy spędzała pani święta w domu dziecka?
 27. N: To było różnie... Czasem yy... było tak, że y byłam w domu dziecka ale to było to było bardzo
 28. przykre bo zostawała nas taka mała garstka i ewentualnie y wychodziłam do yy... do rodziców tam
 29. powiedzmy na dzień na, na kilka godzin tam wpisywałam się w taki specjalny zeszyt o której
 30. wychodzę i o kt/ o której wracam. Ale yy... święta to był taki szczególny okres, ludzie... no jak to
 31. na święta kupowali dużo, pili dużo, była rozpusta, balanga i ja po prostu bardzo często miałam tak,
 32. że te święta niestety... miałam do wyboru al/ albo po prostu spędzić w towarzystwie pijanych
 33. rodziców, awantur. I zwykle jak rodzice pili to zawsze miałam... y zawsze miałam wyrzucane, że,
 34. że po co tu jestem, przecież ja się wyprowadziłam, że ja tu nie chce, że w ogóle i tak dalej. No to
 35. było przykre bardzo dla mnie, ja bardzo to przeżywałam... no i często tam rodzice się kłócili. I

1. generalnie, jak chodziłam mm w odwiedziny to tylko sprawdzałam czy wszystko w porządku, czy
2. się jeszcze nie pozabijali, czy wszystko okej z rodzeństwem. Ale to nie były takie dobre czasy,
3. jeszcze wtedy pamiętam, że już ten mój brat albo w poprawczaku był, albo w więzieniu. Zawsze na
4. święta dostawałam kartki które mnie bardzo rozczuły i wiecznie wylałam, że nie możemy być
5. razem... no to nie był fajny okres ((ciszej)).
6. A: A wakacje gdzie pani spędzała?
7. N: A wakacje yy... Zwykle były organizowane jakieś takie kolonie... i zwykle jeździłam na jakieś
8. kolonie tutaj yy... gdzieś nad jeziora albo w góry albo nad morze. Oczywiście wszystko z domu
9. dziecka organizowane, więc wakacje były spędzane dość intensywnie ponieważ właściwie były
10. wypełnione prawie całe dwa miesiące, nas nie było w [nazwa miasta] a jak byliśmy to był taki już
11. taka końcówka, schyłek wakacji...
12. A: Pani Natalio i teraz tak... Jak wyglądała kwestia pani usamodzielnienia później, tak. Jak
13. wyglądało to wchodzenie w dorosłe/ Może jakąś kawę albo herbatę zrobić?
14. N: Nie, nie dziękuję ((wzdycha)). Wchodzenie w dorosłe życie. No więc, tak naprawdę to yy...
15. trochę sobie pluję w brodę ponieważ po skończeniu szkoły podstawowej yy... poszłam do liceum.
16. A: I tą podstawówkę przepraszam kończyła pani w domu dziecka?
17. N: Tak.
18. A: Już w domu dziecka?
19. N: Tak, tak, tak. To był ostatni rok, taki trudny okres ale, ale, nawet, nawet tak bardzo źle nie poszło
20. w tej szkole, więc yy... więc najpierw złożyłam dokumenty do liceum, nie prze/ nie dochodziłam
21. do końca roku bo... chyba to nie był czas dla mnie na naukę ((ze śmiechem)) niestety i
22. zrezygnowałam z tej szkoły. I potem poszłam do szkoły zawodowej czyli straciłam tak naprawdę
23. jeden rok, no nawet nie do końca straciłam bo... bo troszkę się tam czegoś nauczyłam, ale no do
24. tyłu byłam jeden rok jeśli chodzi o naukę. Poszłam do szkoły zawodowej, skończyłam tą szkołę
25. zawodową, skończyłam 19 lat pani pedagog z domu dziecka yy... postarała się dla mnie o
26. mieszkanie. Zresztą chyba wszystkie dzieciaki które wychodziły z domu dziecka dostawały z
27. Urzędu Miasta jakieś mieszkanie gdzieś tam w dzielnicy w okolicach yy... swoi/ swoich
28. rodzinnych domów co nie wiem czy to jest takie dobre. Bo naprawdę to nie zmienia się otoczenia –
29. i czasami... ludzie się poddają i nie, nie jest fajnie yy... i dostałam mieszkanie. Skończyłam szkołę
30. zawodową i pamiętam wtedy, że chciałam jeszcze iść do liceum czy do jakiegoś technikum po
31. prostu kontynuować naukę w szkole, ale pani pedagog stwierdziła, że nie, nie. Y żeby to sobie
32. robiła na własną rękę a chciałam jakoś nie wiem wieczorowo czy, czy jakoś tak może nawet może
33. nie wieczorowo/ nie wiem po prostu chciałam iść do liceum takiego handlowego na [nazwa ulicy]
34. pamiętam bo tam chodziłam kończyłam tam zawodówkę nawet.
35. A: Handlową też?

1. N: Tak, szkołę handlową kończyłam najpierw nawet do/ dosyć dobre wyniki yy uzyskałam bo
2. pamiętam, że dostałam książkę (((z uśmiechem))) na koniec roku na koniec tej szkoły i właśnie ta
3. pani yy... ta moja wychowawczyni z tej szkoły tak mnie namawiała żeby poszła do tego liceum
4. ale pani pedagog stwierdziła, że to jest już za późno i... i niekoniecznie, że oni mnie już tutaj na e/
5. egzamin będą się starać o mieszkanie niech ja sobie już idę. I wtedy dostałam jakąś wyprawkę nie
6. wiem jakąś kwotę pieniędzy na to żeby sobie kupiła najbardziej niezbędne rzeczy takie nie wiem,
7. nie wiem jakie te rzeczy ale to, to nie były duże pieniądze to były właściwie gdybym poszła do
8. sklepu to może bym kupiła łóżko i... i stół i to by było wszystko ale dostałam tam od mojej
9. chrzestnej jakieś stare łóżko nie wiem coś tam jeszcze porobiłam bo to były mieszkania takie w
10. kamienicy które miały, no i tak dobrze, że miały ubikacje w domu bo... poza tym nie było tak
11. naprawdę nic trzeba więc trzeba było tą kabinę prysz/ no troszkę przystosować to mieszkanie
12. jeszcze po swojemu tam łazienkę jakoś zrobić i tak dalej.
13. A: To był jeden pokój co pani dostała?
14. N: To był pokój z kuchnią.
15. A: Mhm.
16. N: Tak akurat się szczęśliwie złożyło bo nie wszyscy mieli takie yy... takie moż/ takie możliwości
17. ja dostałam mieszkanie które miało 37 metrów tak że całkiem niezłe bo, bo zwykle dostaje się takie
18. typu socjalne 20 kilka metrów ale akurat było wolne takie mieszkanie po takim państwie które
19. osobiście znałam i zwolniło się i tak starałam się o to mieszkanie a, że po prostu tak troszeczkę
20. jeszcze wtedy patrzono no nie wiem jak jest teraz na te dzieci z domu dziecka, że to, że to miasto
21. tak się przychyliło yy... i pomogło i ja dostałam prawa do tego mieszkania... No i to było takie moje
22. usamodzielnienie, że yy... że zamieszkałam tam po tej szkole zawodowej oczywiście poszłam od
23. razu do pracy i właściwie to tą pracę to dostałam yy... Zgłosiła się kobieta do naszego domu
24. dziecka i powiedziała, że potrzebuje osoby do pracy, do hurtowni. I ja wtedy, i ja dostałam właśnie
25. tą pracę przez to, że ona się zgłosiła i od razu mnie tam zaoferowano i ja tam pracowałam u tej pani
26. jakiś czas a w międzyczasie/ no i co no i pracowałam sobie, mieszkałam poznałam mojego męża...
27. obecnego. Zanim go poznałam to jeszcze mieszkałam z koleżanką z domu dziecka bo yy... jakoś
28. tak mnie/ mniej więcej w tym samym czasie żeśmy chyba się usamodzielniały a w ogóle to yy...
29. przed samym wyjściem ze szpitala niestety uległam wypadkowi samochodowemu i przez dwa
30. miesiące leżałam w szpitalu.
31. A: Przed wyjściem ze szpitala czy...?
32. N: Przepraszam z domu dziecka.
33. A: Z domu dziecka, mhm.
34. N: To były takie ostatnie wakacje i tak mm... i fajnie spędziłam ((z uśmiechem)) no ale yy... Po
35. wyjściu już mieszkanie na mnie czekało, miałam odebrać klucze i zamieszkałam sobie tam w tym

1. mieszkaniu. Mieszkałam z koleżanką ponieważ należę chyba do yy... nie należę do samotników. Ja
2. po prostu muszę mieć kogoś yy... wokół siebie bo y po prostu chyba bym zwariowała jakbym
3. miała mieszkać sama. No i pomalutku sobie yy... pracowałam bo jakoś tam starałam się meblować
4. to mieszkanie moje biedne. Mój obecny mąż poszedł do wojska mieszkałam z taką dziewczyną też
5. z domu dziecka.
6. A: Kolejna tak?
7. N: Kolejną koleżanką tak yy... potem mój mąż wrócił, koleżanka dostała swoje mieszkanie wróciła
8. do/ poszła do swojego mieszkania... nie utrzymuję z nią kontaktów teraz yy... No potem poszłam do
9. yy... wyszłam, poszłam do/ zmieniłam pracę. Podjęłam naukę w jakimś wieczorowym liceum trzy
10. razy w tygodniu, miałam dobrego yy... szefa bo poszedł mi na rękę i tam troszkę mnie czasami,
11. mnie zwalniał z pracy, trzy razy w tygodniu żebym ja mogła kontynuować naukę, więc skończyłam
12. sobie spokojnie to liceum potem poszłam do jakie/ do jakiegoś studium. W międzyczasie urodziło
13. się moje dziecko i wyszłam za mąż... mam takiego kochanego cukiera, fajna dziewczyna... No i po
14. tym podjęłam kolejną pracę właściwie pracuję cały czas i... szkoda mi trochę tego mojego dziecka
15. bo, bo jak miała 9 miesięcy to ja ją już do żłobka wypchnęłam a ja pracowałam tak że bidulka była
16. mała przeżyła, silna jest duża dziewczyna teraz... no i podjęłam jeszcze studia logistyczne teraz
17. pracuję w takiej dosyć dużej firmie i właściwie nie wiem ((z uśmiechem)) co jeszcze mogę
18. powiedzieć.
19. A: Pani Natalio jeszcze jakby, jakby bo tak wracając do tego, takiego momentu tej wczesnej
20. dorosłości w tym momencie takim kiedy już pani rozpoczyna samodzielne życie miała pani jakieś
21. problemy... jakieś kłopoty?
22. N: O o, czy ja miałam kłopoty, wydaje mi się, że raczej nie miałam kłopotów oprócz tego może, że
23. że może jestem zbyt emocjonalnie związana z rodziną i jak zwykle jakie, jakiś kontakt z rodzicami
24. jakieś porażki yy... oglądanie tego ponieważ mieszkaliśmy w, w tej samej kamienicy więc
25. oglądanie jakiś awantur dopóki się z biegiem czasu nie uspokoiło bo dopóki mój tata nie
26. zachorował i przestał pić moja mama nie zachorowała bo i i nie, nie przestała pić bo teraz jest
27. bardziej schorowaną osobą no to wtedy może miałam jakieś takie nie wiem przygody typu
28. ratowanie brata bo ma atak padaczki głowa mu uderza o krawężnik żeby się nie zabił ale generalnie
29. nie wiem nie kojarzę sobie żebym miała jakieś, jakieś mega problemy straszne. Nie myślę, że, że ja
30. w ogóle miałam ja w ogóle trafiłam na naprawdę dobrych ludzi bo i pracodawcy i otoczenie w
31. którym się obracałam może moja obecna teściowa miała na początku yy... jakieś problemy yy... w
32. sensie ((śmiej)) takim, że nie chciała żeby jej syn spotykał się z jakąś dziewuchą z domu dziecka i
33. może po prostu miała dla niego inną przyszłość ale poradziliśmy sobie z nią ((śmiej)) tak że, tak
34. że ja nie, nie, nie wydaje mi się żeby miała jakieś problemy.
35. A: A męża (x) w którym roku mniej więcej pani poznała (x)?

1. N: Męża poznałam jak wyszłam yy... z tego domu dziecka czyli w 94. roku.
2. A: W jakich okolicznościach go pani poznała?
3. N: Yyy... poznałam go poprzez moją koleżankę z którą chodziłam do szkoły zawodowej to było
4. takie trochę śmieszne dlatego, że yy... chodziłam właśnie do klasy właśnie z tą koleżanką, która
5. przyjaźniła się z taką dziewczyną która mm oczywiście mm wszystkie trzy byłyśmy w jednej klasie
6. i ta przyjaciółka tej koleżanki mojej strasznie zadzierała nosa i i w ogóle ((ze śmiechem)) było tak,
7. że i miała takiego chłopaka yy... i tak naprawdę nie wiem jak to było ale chciałyśmy jej troszeczkę
8. zrobić na złość i umówiliśmy się z tą właśnie [imię] że, że ona mnie pozna z chłopakiem tej
9. dziewczyny która zadziera nosa i ja będę udawała, że tam yy... yy, że ten chłopak zaleca się do mnie
10. i że, żeby ona była zazdrosna i żeby jej trochę utrzcę nosa. No i tak poznała mnie ((śmiej)) z
11. moim obecnym mężem.
12. A: I tak utarła pani nosa na dobre.
13. N: Tak, tak. Ale myślę, że, że to były takie chodzenia mm właściwie na początku były takie nie
14. wiem... to były takie spotkania się i myślę, że nie zrobiłam jej krzywdy ((ze śmiechem))
15. absolutnie bo chyba nie była mocno zainteresowana bo ona tam właśnie oglądała się za różnymi
16. chłopcami i ten kto miał samochód albo motor no to wtedy, to wtedy ona była (((z ożywieniem)))
17. no może trochę materialistka nie wiem trudno jest mi teraz określić ale, ale tak się zaczęło między
18. mną a moim mężem tak że potem zaczął do mnie przychodzić i i... no i tak jesteśmy do tej pory.
19. A: Niech pani powie parę słów o swoim mężu, z jakiej rodziny pochodzi ile ma lat co robi?
20. N: Dobrze to tak mój mąż jest młodszy ode mnie o rok czasu chociaż nawet nie cały bo w sumie
21. miesiącami to siedem miesięcy a on ciągle mi wypomina, że jestem starsza od niego ((śmiej))
22. yy... Pochodzi z rodziny również wielodzietnej właściwie to dwóch braci yy... z pełnej rodziny,
23. normalnej rodziny, ojciec był, służył w wojsku zawodowo, matka zajmowała się, była
24. administratorem na rynku. Zajmowała się właśnie takim administrowaniem takiego rynku
25. osiedlowego czyli pracowała tak naprawdę miała działalność gospodarczą ale pracowała dla [nazwa
26. instytucji publicznej]. I mm to była taka normalna rodzina tam nie brakowało niczego, mieszkali w
27. blokach, trzy pokoje z kuchnią, ładnie umeblowane no ja nie pasowałam absolutnie do tej rodziny
28. bo ja taka biedna sierota z domu dziecka ((śmiej)) z jakąś przeszłością z jakąś porąbaną rodziną i
29. czasami aż strach spotkać kogoś z braci moich na ulicy ciemnej ale... ale rodzina była normalna i
30. yy... i tak naprawdę to nie, ja myślę, że ja od początku chyba kochałam mojego męża ale ktoś nie
31. wiem czy to nie było tak, że któryś z wychowawców mi powiedział już nie pamiętam ale właśnie
32. jeszcze jak byłam w domu dziecka, że najlepiej ocenić yy... męża przyszłego po tym jakie stosunki
33. panują u niego w domu i jakie relacje ma yy... ojciec yy... z żo/ z matką i yy... ((śmiej)) i chyba i
34. chyba to rzeczywiście jest prawda dlatego, że yy... dlatego, że jak chodziłam tam do tego mojego
35. męża to... to nigdy nie, ja nigdy nie usłyszałam żeby ojciec mojego męża powiedział do swojej

1. żony nie inaczej jak [zdrobniale_imię] to [imię] tamto, nie był tam yy... być może mieli jakieś
 2. sprzeczki czy - bo to jest normalne, że to jest zdrowe nawet dla związku, że czasami trzeba może
 3. nie, nie pobić się ale, nie jakoś pokłócić się ale jakaś wymiana zdań różna... może to było ale to nie
 4. było takie absolutnie nie było takie jak u moich rodziców tam, tam życie było normalne po prostu
 5. tam niczego nie brakowało.
 6. A: Mąż kim jest z wykształcenia, kim jest z zawodu?
 7. N: Mój mąż yy... niestety skończył tylko szkołę podst/ znaczy wtedy kiedy ja go znałam skończył
 8. tylko szkołę podstawową... tam właściwie z tej rodziny nie było osób jakoś tam mocno
 9. wykształconych... Dwóch braci skończyło szkoły zawodowe a on nie skończył szkoły zawodowej
 10. ponieważ nie wiem. On w ogóle ma y może nie trudny charakter ale jest bardzo stanowczy i troszkę
 11. wybuchowy yy... I czasem, czasem się trzeba ugryźć w język bo jest tak lepiej i nie powiedzieć nic.
 12. Natomiast on czegoś takiego nie potrafił i miał jakieś konflikty w tej szkole z jakimiś chłopakami
 13. zatargi bo poszedł do pierwszej klasy... i była tak zwana fala ktoś tam coś powiedział, kazał mu coś
 14. zrobić nie wiem czy gdyby matka gdyby bardziej naciskała albo ojciec przypilnował to być może
 15. skończyłby tą szkołę. Natomiast yy... natomiast nie skończył jej. Poszedł do matki powiedział
 16. otwarcie, że on nie będzie chodził więcej do szkoły, ale pójdzie do pracy i od 17-go roku życia ten
 17. chłopak yy... pracuje... Z tym, że yy... kilka lat temu ponieważ yy... pojawiły się takie fajne szkoły
 18. dla dorosłych, za namową moją ((śmiech)) i może nie wiem kogo, może też i ze względu na
 19. dziecko bo (x) i dziecko ma i idzie do szkoły a bę/ będzie i będziemy pisać w dokumentach, że tata
 20. ma tylko podstawowe wykształcenie więc mój mąż y poszedł do szkoły dla dorosłych do liceum.
 21. Bardzo dobrze mu to dało no więc ma kontakty poznał ludzi wrócił jak gdyby troszeczkę na ten tor
 22. w sumie też nie mam mu za złe, że późno skończył szkołę ale mimo chęci skończył ja też
 23. lawirowałam po tych szkołach niesamowicie i zanim przyszedł rozum do głowy i skończyłam coś
 24. no to też trochę czasu minęło więc mój mąż obecnie ma średnie wykształcenie i jest z tego dumny
 25. ((śmiech)).
 26. A: Gdzie pracuje ?
 27. N: Y teraz pracuje na stanowisku kierowcy.
 28. A: Mhm. Pani Natalio jeszcze jak pani mówi o lawirowaniu w tych szkołach to coś jeszcze było z
 29. tymi pani szkołami?
 30. N: No ja, no bo ja naprawdę poszłam troszkę, no tak najpierw to poszłam troszkę no bo taki
 31. najpierw zaczęłam liceum nie skończyłam tego liceum. Poszłam do szkoły zawodowej, potem
 32. poszłam znowuż do liceum, które skończyłam, potem poszłam do takiego dwuletniego Studium
 33. Prawa i Administracji, które też skończyłam bo stwierdziłam, że ja na studia to ja nie pójdę bo po
 34. pierwsze nie mam czasu a po drugie za długo i tak dalej no i potem w końcu skończyłam te studia I-
 35. szego stopnia tak że po prostu taki wieczny uczeń jestem ((śmiech)).

1. A: Czyli mniej więcej ile miała pani lat, albo w którym roku pani to liceum wieczorowe skończyła?
 2. N: Miałam 23 lata jak skończyłam szkołę.
 3. A: Tą wieczorową, tak?
 4. N: Tak (x) wieczorowe bo to była szkoła zawodowa.
 5. A: Bo podstawówkę pani przeszła bez żadnych/
 6. N: Tak, tak bez żadnych potknięć.
 7. A: Tam u babci też pani chodziła tak?
 8. N: Tak, tak, tak, tak podstawówkę skończyłam bez problemu, potem poszłam do liceum.
 9. A: (x)
 10. N: Do [numer liceum] no i jak gdyby miałam rok do tyłu ponieważ nie skończyłam tego liceum
 11. poszłam do szkoły zawodowej przez trzy lata skończyłam szkołę zawodową w wieku 19-stu lat
 12. podjęłam pracę.
 13. A: I później miała pani 20, 21 lat jak poszła pani do tej/
 14. N: 20 lat bo ta szkoła tu/ bo to liceum było trzy lata, trwało trzy razy w tygodniu takie wieczorowo.
 15. A: I to studium w którym roku skończyła pani mniej więcej?
 16. N: ((wzdycha)) Studium yy... rozpoczęłam (xx) ile to moje dziecko miało, parę latek... zaraz w
 17. dziewięćdzie/ zaraz... Boże nie wiem w 2000, może 2000 rok albo 99. jeszcze.
 18. A: Mhm, i teraz te studia.
 19. N: A studia rozpoczęłam w tam/ w tamtym, dwa lata temu się obroniłam czyli studia zaczęłam pięć
 20. lat temu, no tak.
 21. A: Pani Natalio a jeszcze ta pani kariera zawodowa tak bo pani mówiła, że tam w pracy pani, że
 22. pani cały czas właściwie pracuje, tak?
 23. N: Tak.
 24. A: Była pani jakiś czas na bezrobociu czy nie?
 25. N: Byłam.
 26. A: Jak/
 27. N: Jakiś czas.
 28. A: Jak w ogóle wygląda pani kariera zawodowa?
 29. N: Moja kariera.
 30. A: Żeby tak osadzić w latach mniej więcej.
 31. N: Mam przynieść CV swoje ((śmiech)).
 32. A: ((śmiech)) Pierwsz/ w ogóle pierwszy raz zarabiała pani pieniądze w tej hurtowni czy, czy
 33. wcześniej na przykład zarabiała jakieś pieniądze?
 34. N: Tak.
 35. A: Pomijając kwestię handlowania alkoholem.

1. N: Taaak, tak zarabiałam pieniądze bo yy... jeździ/ jak byłam jeszcze właśnie w domu dziecka to
 2. jeździłam na zbiory tru/ truskawek gdzieś tam w Łagiewnikach czy tam okolica nie wiem jakoś od
 3. [nazwa ulicy] odchodziły takie były plantacje truskawek i yy latem zarabiałam pieniądze na
 4. zbieraniu truskawek jak byłam u mojej babci, moja babcia to taka no, no nie, nie należała do osób
 5. takich wylewnych i tak naprawdę to co mi y moja chrzestna y przysyłała w paczkach po swojej
 6. córce do ubrania to tak naprawdę to moja babcia po prostu kupowała mi to co, to co naprawdę już
 7. było niezbędne no bo co ludzie powiedzą no tak, bo to jest mała wieś i wszyscy się znają więc jak
 8. już nie miałam no to trzeba było kupić no bo byłoby by to, byłaby na językach to u babci właśnie
 9. też żeby sobie coś kupić to chodziłam mm do okolicznych lasów zbierałam jagody na przykład nie
 10. wiem pomagałam komuś w polu i zarabiałam wtedy pie/ jakieś pieniądze ale to były moje takie
 11. pieniądze na moje wydatki wtedy jeździłam na jakiś targ kupowałam sobie jakieś fajne ciuchy
 12. których nigdy w, w nadmiarze nie miałam czy tam jakieś potrzebne rzeczy.
 13. A: Mhm i później zawodowo idzie pani najpierw do tej hurtowni tak i (xx).
 14. N: Yy... kurcze w hurtowni za długo nie pracowałam (x) zaraz tak naprawdę jak wyszłam z tego
 15. szpitala to ta pani tam już na mnie czekała to był sierpień jak wyszłam na pocz/ w połowie sierpnia
 16. jakoś z tego szpitala więc jeszcze yy... troszeczkę takiej rekonwalescencji i i trafiłam do, do tej
 17. hurtowni, popracowałam trochę ja myślę, że pracowałam tam/
 18. A: I pod samochód Pani wpadła?
 19. N: Nie, nie, nie ja nie wpadłam pod samochód ja yy... byłam yy... pasażerem jechaliśmy na
 20. dyskotekę w pięć osób i ten samochód uderzył w inny samochód i i mieliśmy stłuczkę yy...
 21. Trafiłam do tej hurtowni popracowałam trochę myślę, że jakieś półtora roku albo dwa lata miałam
 22. bardzo dobry kontakt tam właśnie [z] taką panią [imię] ((śmiech)) taka fajna pani była która mnie
 23. po prostu wdrażała i była też szefowa która która troszkę mniej przebywała na miejscu no bo
 24. załatwiała tam nie wiem różne sprawy w każdym bądź razie w tej hurtowni zaczęło się tam
 25. troszeczkę sypać, to była hurtownia pasmanteryjna więc właściwie za dużo tam chyba się nie zarobi
 26. na jakiś nitkach i tak dalej... coraz gorzej było w tej hurtowni i pamiętam, że moja szefowa
 27. wystawiała mnie na yy... na bazarze na [nazwa dzielnicy] na takim [potoczna nazwa bazaru] czy nie
 28. wiem takim jakimś właśnie taki bazar tam był taki rynek...
 29. A: Coś tam było (x) mhm.
 30. N: Osiedlowy i pamiętam,... że, że ja, że no dobrze no to chodziłam tam trochę narzekałam bo
 31. marzłam bo to był taki okres, że a to padał deszcz a to było zimno to śnieg padał a ja z tą
 32. pasmanterią na tym rynku i za jakieś marne grosze bo jeszcze tam miałam chyba od sprzedanych y
 33. rzeczy czyli zmieniła mi tak naprawdę tą umowę bo wcześniej miałam jakąś stałą pensję a tutaj jak
 34. agrafkę sprzedam to mam tam jakieś 10 procent czy coś... i wtedy jeszcze, jeszcze nie mojemu
 35. mężowi, ale obecnemu mężowi yy strasznie się to nie podobało i któregoś razu przyjechał po mnie

1. (xx) samochodem kazał mi dzwonić do szefowej żeby przyjechała żeby sobie stała bo widział, że
 2. byłam, jestem przemarznięta do nitki suchej i przemoczona no i tak się skończyła kariera no bo ona
 3. mi powiedziała no wiesz jak nie będziesz tu stała no to rozwiązujemy umowę, no i ja odeszłam z
 4. tamtej firmy, odeszłam z tamtej firmy po czym trafiłam właśnie z Urzędu Miasta... trafiłam do
 5. takiego do takiego sklepu... który się yy... który mm... specjalizował się w jakiś takich artykułach
 6. chemicznych typy malar/ malarskie jakieś takie rzeczy jakieś gwoździe śrubki no i było stanowisko
 7. papiernicze stworzone dla mnie potem niedaleko było do szkoły więc y pracowałam trochę na tym
 8. stanowisku papierniczym troszkę na tym chemicznym i tam pracowałam też sporo, i to był właśnie
 9. okres kiedy poszłam do szkoły i to właśnie miałam niedaleko tą szkołę y potem odeszłam z tej
 10. firmy... nie wiem ile to było aha no już wiem po prostu zna/ znalazłam sobie lepszą ofertę pracy
 11. chociaż warunki pracy były bardzo nieciekawe ja wtedy miałam już skończy/ tak ja wtedy
 12. ukończyłam już tą szkołę.
 13. A: Liceum, tak?
 14. N: To liceum i trafiłam do yy... [nazwa zakładu pracy] tam yy... była, lepsze pieniądze było, był/
 15. było lepsze ubezpieczenie i generalnie chyba były składki odprowadzane do ZUS-u za kwotę jaką
 16. się zarabiał, natomiast tam w tym sklepie to niekoniecznie i yy... I tam pracowałam pół roku po
 17. czym ze (x).
 18. A: Jako sprzedawca?
 19. N: Nie, nie ja tam pracowałam na produkcji.
 20. A: A na produkcji rozumiem.
 21. N: [Branża chemiczna] tak.
 22. A: (xx) tylko, że tam ta praca/ mój ojciec pracował w [nazwa zakładu pracy].
 23. N: Yy... tam warunki yy... warunki była, były po prostu straszne. Chociaż mi to nie przeszkadzało
 24. ale wiem, że yy... yy wiem, że jak wsiadaliśmy do autobusu bo to był chyba taki końcowy
 25. przystanek to tam wcześniej jeszcze jakaś tam firma yy... wsiadała to jak my wsiadaliśmy to tam
 26. było takie hasło: „O o [potoczna nazwa zakładu pracy] wsiada”. Bo strasznie od nas śmierdziało
 27. pomimo tego, że tam były jakieś w tym zakładzie yy... jakieś prysznicze, że można było się umyć
 28. ale to i tak tam włosy były przesiąknięte tą benzyną tymi klejami i no warunki pracy yy... na/
 29. nawet na tamte czasy to zakład pracy naprawdę yy... pozostawiał wiele do życzenia i no i warunki
 30. były nieciekawe ja zaszłam w ciążę jak tylko się dowiedziałam, że jestem w ciąży to, no to poszłam
 31. na zwolnienie lekarskie bo tam bardzo dużo było poronień z racji właśnie tych yy... oparów i pracy
 32. z tymi szkodliwymi substancjami. No i oczywiście umowy mi nie przedłużono tylko do czasu
 33. porodu i potem mm jak urodziłam moje dziecko.
 34. A: 98. tak to jest.
 35. N: W 98-m roku urodziłam mojego cukiera kochanego to yy... y no to byłam tam na jakimś okresie

1. macierzyńskim i wtedy yy... w wieku dziwie/ a jak moja Wiera była malutka to ja pamiętam, że w
2. międzyczasie jeszcze yy... dorabiałam sobie yy będąc takim ankieterem w [nazwa firmy] tutaj na
3. [nazwa ulicy] właściwie naprzeciwko i tam yy... jakieś ankiety yy... biegałam z jakimiś ankietami
4. gdzieś tam w okolicach i jakieś pieniądze może niewielkie ale coś tam zarabiałam ((śmiech))... więc
5. ja wiecznie coś robiłam yy potem po tych ankietach... teściowa pomogła mi troszkę ponieważ na
6. tym swoim rynku zorganizowała mi stanowisko i handlowałam warzywami w międzyczasie
7. zrobiłam prawo jazdy... i byłam takim własnym zaopatrzeniowcem jeździłam sobie na [nazwa
8. ulicy] kupowałam ziemniaki, kapustę, jabłka, pomidory i takie tam różne rzeczy i sprzedawałam to
9. na rynku, więc nawet pracowałam właśnie na, na, na yy... na rynku a moje dziecko chodziło do
10. żłobka i/ więc no... było różnie, raz się zarobiło raz się nie zarobiło raz się zmarzło, nie była to
11. lekka praca, jeździłam starym samochodem ale jakoś sobie radziłam i było, było okej i w, w 2002
12. roku, nie wiem czy czegoś nie pominęłam po drodze ale... nie wiem nie przypominam sobie czy ja
13. gdzieś jeszcze pracowałam... a jeszcze no tak roznosiłam książki telefoniczne dla yy... polskich
14. książek telefonicznych jak jeszcze były takie ale to było takie sezonowe, następnie w 2002 roku
15. mm zaczęłam pracować w firmie do której pracuję do tej/ w której pracuję do tej pory... no i aa tam,
16. poszłam też to był taki nowo otwarty zakład z kapitałem zagranicznym to była taka firma
17. amerykańska zaczęłam tam pracować w 2002 roku od lipca i... właściwie no zaproponowano mi
18. taką pracę bo tak naprawdę nie po tym [nazwa zakładu pracy] który pamiętam ((śmiech)) że tam
19. były takie warunki pracy i ktoś (xx) do zakładu produkcyjnego yy... no dobrze będę pracować bo
20. tam takie dosyć go/ godziwe płace były więc poszłam poszłam do tej firmy zostałam przyjęta, więc
21. jednocześnie jakieś tam testy jeszcze robiłam w instytucie medycyny pracy bo trzeba było mieć
22. zdolności manualne i tak dalej, wykazać się troszkę yy... i tam jak trafiłam do tego zakładu pracy to
23. mnie po prostu olśniło bo nie wyobrażałam sobie, że zakład produkcyjny może tak wyglądać bo
24. naprawdę była to nowa fabryka, zadbana to nie było to co [nazwa zakładu pracy] warunki pracy
25. naprawdę były, było/ hala była czysta yy... miejs/ stanowiska pracy naprawdę były bardzo dobre i
26. zaczęłam pracować tam na stanowisku operatora bo jest to firma yy... światłowodowa i... a teraz
27. jestem mm od stanowiska operatora po ośmiu latach poszłam na studia oczywiście dzięki tej mojej
28. pracy tak naprawdę bo to mój kierownik mój były mnie zmotywował „Natalia idź do, idź bo ty się
29. tutaj marnujesz, idź na jakieś studia, weź no, ja ci tu pomogę, może firma coś tam zasponsoruje,, i
30. rzeczywiście przez pierwszy rok dostałam jakieś tam pieniądze na to żeby, żeby iść na te studia, no
31. żeby iść na te studia i opłacać. I poszłam sobie zaocznie... i potem zaczęłam mm i potem zmieniłam
32. stanowisko na jakieś troszeczkę wyższe potem jeszcze troszkę wyższe, natomiast teraz jestem
33. pracownikiem biura właściwie co prawda jest to takie stanowisko inżynierskie ale - tak takie i no i
34. cóż i to/ doszliśmy do tego momentu dzisiejszego.
35. A: Jeszcze mówiła pani, że były jakieś momenty bezrobocia to kiedy?

1. N: ((wzdycha)) To były takie krótkie momenty bezrobocia wtedy kiedy ja straciłam yy... macie/
2. kiedy ja skończył mi się okres macierzyński i wtedy moja Wierusia miała sześć miesięcy więc... nie
3. miałam jej za bardzo z kim zostawić nie miałam co z tym dzieckiem zrobić więc byłam na zasiłku
4. dla bezrobotnych to były takie/ to nie były duże, długi okres to były takie okresy między jedną
5. pracą a drugą jak na przykład nie wiem yy... może wtedy jak yy... odeszłam... yy... odeszłam z tej
6. hurtowni gdzie stałam gdzieś tam na jakimś rynku no to wtedy mm to wtedy byłam na jakimś
7. zasiłku dla bezrobotnych ale to był krótki okres ponieważ sąsiadka z naprzeciwka yy... pomogła mi
8. zdobyć tą pracę w [nazwa zakładu pracy] ((śmiech)) tam pracowałam nie wiem, nie pamiętam w
9. sumie to niewielki okres może półtora roku to jest maksymalnie taki/ takiego okresu.
10. A: Pozbierać, tak?
11. N: Tak, żeby tak przez ten cały okres.
12. A: Czy z pomocy jakiś instytucji pani wtedy korzystała czy nie?
13. N: Nie.
14. A: Mhm. Jeszcze taki wyraz aktualnej takiej sytuacji przejdziemy [będziemy] już kończyć ta, tą
15. historię yy... tylko tak jeszcze chciałam zapytać o takie rzeczy które mi gdzieś umknęły w którym
16. roku państwo żeście się pobrali?
17. N: W dziewięćdziesiątym ósm/ siódmym, w 97.
18. A: Mieszkaliście wcześniej państwo razem?
19. N: Tak.
20. A: Od którego roku mniej więcej?
21. N: Właściwie jak ja wyszłam z tego domu dziecka to właściwie to był 94. rok ale właściwie to tak
22. no to od 95. powiedzmy albo 6. roku ponieważ mój mąż poszedł do wojska i to był taki okres jak
23. on poszedł do wojska ja yy... tak jak ja mówiłam, nie bardzo nie lubię być sama i wtedy była jedna
24. koleżanka potem druga ze mną mieszkała.
25. A: I potem przyszedł mąż wrócił tak do pani.
26. N: Tak, mhm.
27. A: Jeszcze chciałam zapytać tak bo mówiła pani o dziadkach i chciałam jeszcze zapytać o tych
28. dziadków ze strony mamy czy/ bo babcia rozumiem, obie babcie żyją. Ta babcia ze strony mamy
29. kim była zawodowo, co ona robiła tutaj w tej [nazwa miasta]?
30. N: Moja babcia przez całe życie ciężko pracowała yy... miała, miała yy... czworo dzieci, właściwie
31. jedno dziecko umarło zaraz jakoś tak po porodzie była moja mama mm... jej starszy brat, był syn z
32. drugiego małżeństwa bo pot/ w ogóle moja babcia yy... w młodym wieku została wdową ponieważ
33. jej, jej pierwszy mąż po prostu się zapił czyli to już takie geny alkoholowe.
34. A: Czyli ojciec, ojciec mamy, tak.
35. N: Tak ojciec mamy, takie geny alkoholowe to już tak właśnie (((ironiczny śmiech))) z tamtego

1. pokolenia już tak dosyć głęboko więc yy... ojciec mojej mamy się zapił, moja babcia została sama
2. wychowywała dwójkę dzieci nie było jej łatwo pracowała całe życie w zakładzie [nazwa zakładu
3. pracy] ale chyba była tam szwaczką albo nie wiem coś robiła.
4. A: Robotnicą w każdym bądź razie?
5. N: Tak, takim pracownikiem w tym zakładzie potem wyszła za męża i urodziła syna który w wieku
6. 24-ech lat został zabity i i yy... ten drugi mąż też jej umarł i właściwie była sama.
7. A: Mieszkała gdzieś w kamienicy gdzieś w centrum czy w blokach?
8. N: Moja babcia mieszkała na [nazwa dzielnicy] mieszkała w takich fajnych domkach
9. poniemieckich takich [nazwa osiedla] tam taka bardzo fajna okolica, taras dużo zieleni i dlatego my
10. tam bardzo często uciekaliśmy do tej mojej babci i pamiętam właśnie jeszcze z dzieciństwa taki
11. okres kiedy byłam mała miałam chyba 7 lat albo 6 a mój ten młodszy brat był młodszy ode mnie
12. znaczy 2 lata czyli on miał jakieś 4 lata i pamiętam, że właśnie była taka sytuacja, że moi rodzice
13. pili wtedy i ja wzięłam tego mojego małego brata za rękę poszliśmy tutaj na przystanek
14. tramwajowy i wiedziałam, że do do babci jedzie się [numer linii tramwajowej], my żeśmy często
15. uciekali do tej babci ale to była taka jedna z pierwszych takich moich podróży kiedy ja naprawdę
16. byłam taka mała i jeszcze nierozgarnięta ja nie wiedziałam w ogóle nie znałam tego znaczy kiedyś
17. [nazwa miasta] była też inn/ inna nie było też takiego ruchu nie było natężenia takiego, ale wiem, że
18. pomyliłam przystanki i zamiast w stronę [nazwa osiedla mieszkaniowego] pojechaliśmy na [nazwa
19. osiedla mieszkaniowego] z tym moim bratem i jakaś kobita nas zaprowadziła nas na przy/ na
20. komisariat policji... i wtedy pamiętam, że siedzieliśmy tu dosyć długo w tym komisariacie ci
21. policjanci dawali nam kanapki żebyśmy sobie, zjedli takie dzieci biedne, brudne umorusane,
22. głodne, wystraszone do babci jechały ale nie w tą stronę zresztą no nie wiem yy... w dzisiejszych
23. czasach moje dziecko od niedawna tak naprawdę samodzielnie zaczęło funkcjonować i pozwalałam
24. jej jeździć ale to jest tak, że jest telefon komórkowy ona mi dzwoni kiedy przyjeżdża yy... kiedy,
25. kiedy wychodzi, kiedy jest na miejscu, jest pod taką pełną kontrolą, natomiast za/ były takie czasy,
26. że tych telefonów nie było poza tym moi rodzice chyba nawe/ nawet nie byli świadomi, że nas w
27. domu nie ma, że my poszliśmy do babci nikt się tam na/ nami zbytnio nie opiekował więc
28. spędziliśmy trochę czasu na tym komisariacie dopóki, mm dopóki nie ustalono naprawdę takiego
29. miejsca pobytu bo ja tak może nie do końca pamiętałam gdzie mieszkamy wiedziałam jak się
30. nazywam więc ta policja przywiozła nas z powrotem więc... fajnie było (((z przekazem))).
31. A: A to mieszkanie państwa ten pustostan do którego się mama włamała to jaki tam/ znaczy ja
32. wiem, że to stara kamienica tak, stara też tutaj w [nazwa dzielnicy].
33. N: Tak, tak.
34. A: I ile mieliście tam państwo tych pomieszczeń?
35. N: ((wzdycha)) To było tak yy... różnie ponieważ wchodząc do yy... do tego naszego mieszkania,

1. mieliśmy najpierw wspólny korytarz yy z sąsiadem, z takim panem [imię] taki yy pan pijus
2. ((uśmiech)) ale jakoś tak mile go wspominamy ((uśmiech)) właśnie ap ropo pana [imię] to yy... to
3. jak byliśmy dziećmi takimi małymi to (xx) taką jedną z na/ naszych zabaw było między innymi
4. było chodzenie yy... po ulicy wzdłuż krawężników i zbieranie petów dla tego pana [imię], to
5. pamiętam właśnie wtedy dostaliśmy lanie jak nas tata zobaczył co robimy
6. A: ((śmiech))
7. N: więc yy... więc to mieszkanie to był, to było takie jedno mieszkanie to był wspólny korytarz.
8. A: Komunałka, tak?
9. N: Słucham?
10. A: Komunałka tak zwana?
11. N: Chyba tak yy... i po lewej stronie mieszkał nas/ nasz sąsiad natomiast na wprost było takie
12. pomieszczenie to był taki olbrzymi jeden duży pokój on miał chyba ze 30 metrów i tam właśnie
13. mama się włamała i my dostaliśmy to mieszkanie w momencie gdy umarł ten pan [imię] to żeśmy
14. się przebili od tego pokoju do tego pana [imię] i mieliśmy dodatkowe pomieszczenie potem to było
15. tak, że można było albo stąd wychodzić albo stąd wychodzić jakoś tak i i potem właśnie mieliśmy
16. to pomieszczenie tak że tam było około czterdziestu siedmiu, dziewięciu metrów.
17. A: Czyli były dwa pomieszczenia?
18. N: Tak.
19. A: Jakaś kuchnia, łazienka?
20. N: Mm... Na początku przez wiele, wiele lat było jedno pomieszczenie, nie było ubikacji. Ubikacja
21. była na uli/ na podwórku, więc warunków właściwie nie było żadnych, nie było żadnej łazienki.
22. Tam był stary brudny zlew i i yy... i jakiś nocnik do sikania dla dzieci... w nocy lub wieczorem.
23. Generalnie chodziło się tam na koniec podwórka do ubikacji i tak wyglądało tak naprawdę do
24. końca to yy... to nasze mieszkanie. Po tym, po tym panu [imię] było to yy... drugie pomieszczenie
25. z czego była taka kuchnia zrobiona, ale tam była też jakaś wersalka wstawiona, właściwie wszystko
26. w jednym/ I do/ wie/ dopiero po wielu, wielu latach jak my chyba już żeśmy się wyprowadzili
27. może ta moja najmłodsza siostra jeszcze tam mieszkała kiedy tata yy... zrobił łazienkę, taką
28. łazienkę, że była i ubikacja i i jakaś tam kabina natryskowa, ale to już nie za moich/. To może z 10
29. lat temu po prostu.
30. A: Dobrze pani Natalio to teraz tak, już taka, takie końcowe właściwie pytania dotyczące aktualnej
31. sytuacji bo mieszka pani z mężem i z córką tak?
32. N: I z kotem i z psem.
33. A: Kotem i psem czyli jednak przygarnianie ((śmiech)) tak zostało zrealizowane.
34. N: Tak, tak (xxx) słabość.
35. A: Zwierząt, miałam identyczny pomysł na życie też będę miała schronisko, tak.

1. N: Coś w tym jest.
2. A: Coś w tym jest, nie... Mieszka pani w tym mieszkaniu do którego panią usamodzielniono?
3. N: Tak. Cały czas mieszkam w tym mieszkaniu. Były pomysły na to żeby się przeprowadzić... żeby
4. się zamienić z kimś, ale potem jakoś to się tak rozwiało. Zawsze... yy... jakoś nie było okazji ku
5. temu yy... ale... 4 lata temu kupiliśmy sobie działkę pracowniczą i... mm troszkę tam/ latem tam na
6. weekendy żeśmy zostawali na tej działce pracowniczej, bardzo nam się tam podobało i
7. postanowiliśmy dążyć do czegoś i/ znaczy był taki moment na to, na to żeby się zamienić na
8. mieszkania ale yy... koszty y zamiany tego mieszkania po prostu były tak wysokie, że
9. stwierdziliśmy, że chyba kupimy działkę jakąś budowlaną po tej naszej działce pracowniczej i
10. będziemy sobie budować jakiś tam dom. Może to trw/ będzie to trwać nie wiem jakieś 10, 15 lat ale
11. jakiś taki wymarzony dom. No i teraz właśnie dążymy do tego, że yy... sprzedaliśmy tą działkę
12. pracowniczą dołożyliśmy trochę pieniędzy, jakieś kredyty, kupiliśmy działkę budowlaną. Może nie
13. w jakiejś atrakcyjnej okolicy, ale tania ziemia była ((śmiech)) więc yy kupiliśmy sobie tam w
14. okolicy, powiedzmy też niecałych 30 kilometrów od [nazwa miasta].
15. A: Poza [nazwa miasta], tak?
16. N: Tak, taką działkę. I mamy taki plan, że chcemy wziąć kredyt i będziemy sobie budować sami
17. dom taki nasz.
18. A: Dalej tam jest te 37 metrów, tak jak było?
19. N: Tak, tak.
20. A: Dalej jest pokój z kuchnią?
21. N: Yy... dalej jest 37 metrów ale yy... nie jest pokój z kuchnią ponieważ zawsze to było
22. mieszkanie rozkładowe i z korytarza takiego podłużnego korytarza po lewej stronie jest pokój taki
23. powiedzmy niecałe 20 metrów a po prawej stronie była duża kuchnia i ja tą kuchnię podzieliłam. I
24. teraz moje dziecko ma swój pokój co prawda ciasny ale własny. I ma swój ką, ma tam łóżko
25. piętrowe, poniżej ma biurko, okno, jakieś półki, szafki i tak dalej, więc ma swoje ma takie trochę
26. swojej intymności. No i mamy ((chrząka)) mamy yy... taką wąską kuchnię, więc ta kuchnia służy
27. nam również jako łazienka i pralnia ponieważ w końcu w rogu jest kabina prysznicowa i yy...
28. pralka. I to tak, no ciasno jest, ale ((chrząka)) ale ((kaszle)) nie przeszkadza nam to nie wiem, nie
29. mamy jakiegoś tam skrępowania więc nie potrzebujemy mieć takiej własnej łazienki. I... i to
30. mieszkanie jest/ no i ubikacja osobno jest, tak że to mieszkanie/
31. A: W obrębie mieszkania?
32. N: Tak, tak, tak, tak.
33. A: Ono jest, to jest komunalne mieszkanie?
34. N: ((chrząka)) Było komunalne mieszkanie jak dostałam to mieszkanie. Natomiast teraz okazało
35. się, że niere/ nieuregulowane są księgi wieczyste i jest jakiś prywatny właściciel i jesteśmy

1. prywatną kamienicą pod zarządem administracji.
2. A: Ale jesteście państwo najemcami tam?
3. N: Tak.
4. A: Pani Natalio jak dzień codzienny teraz pani wygląda?
5. N: Mój dzień codzienny?
6. A: Mhm.
7. N: ((chrząka, wzdycha)) To jest tak. Wstaje o godzinie piątej trzydzieści ponieważ muszę wyjść z
8. psem do parku,
9. A: ((śmiech))
10. N: staram się trochę biegać ponieważ po/ po tym urlopie mam lekką nadwagę ((śmiech)) jakieś 3,5
11. kilograma i staram się to zrzucić właśnie wykorzystując wych/ poranne wyjście z psem.
12. Przychodzę do domu, wracając yy... już z tego parku puszczam sygnał mojemu mężowi, on wtedy
13. wstawia wodę na kawę. Zanim dochodzę do domu jeszcze odwiedzam piekarnię, kupuję pieczywo
14. (((z humorem))). Rano pijemy kawkę opowiadamy sobie o yy... o wszystkim właściwie co nas
15. męczy, co nas trapi. Ponieważ mój mąż pracuje w dość specyficznych godzinach i pracuje
16. naprawdę ba/ bardzo długo czasami, wraca wieczorem bardzo późnym wieczorem i czasem jest tak,
17. że no nie mamy okazji porozmawiać sobie tak normalnie, więc to taki czas rano, że tam chwilę
18. pogadamy. Ewentualnie no to zdzwonimy się gdzieś tam w trakcie pracy i i czasem sobie tam
19. porozmawiamy. Potem jest nie wiem pół do ósmej jest wyjście do pracy, ponieważ pracuję w [
20. podłódzka miejscowość] więc muszę troszeczkę wcześniej wyjść do pracy. Pracuję w godzinach 8-
21. ma – 16.30, ok/ w okolicach 17-ej wracam do domu. Teraz są wakacje więc jestem około 17-ej yy...
22. w domu spotykam się z moim dzieckiem robię jakieś zakupy, gotuję obiad i... sprzątam, myję gary,
23. wstawiam jakieś pranie, czasami coś w telewizji. Chociaż powiem szczerze, że dość rzadko, wolę
24. przeczytać jakąś książkę jeżeli mam na to czas, a czasem obejrzę też i telewizję. Normalnie w roku
25. szkolnym jeżdżę dwa razy w tygodniu, chodzę na język angielski ponieważ wieszcznie się kształcę
26. ((śmiech)) no tam powiedzmy już 3 lata to, to ciągnę cały czas coś robię nie ma tak, że usiądę na
27. laurach, nie spoczywam ((chrząka))... I właściwie tydzień jest podobny yy... dzień jest podobny do,
28. do dnia. Moja córka odrabia lekcje, właściwie jest samodzielnym dzieckiem i dużo czasu spędza
29. sama chociaż yy... chodzi do babci z którą ma bardzo dobry kontakt. Ja takiego nie miałam nigdy i
30. pewnie nie będę miała nigdy w życiu. Natomiast moja mama yy... no naprawdę też jest z tą, z tą
31. moją córką i świetnie się dogadują. Teraz już nie ma takich problemów z czasów mojej, z czasów
32. mojego dzieciństwa ponieważ jest bardzo schorowaną osobą, ma cukrzycę bardzo zaawansowaną
33. ma/ jest po zawale serca yy... Był taki moment, że leżała na dwa miesiące w szpitalu, w ubiegłym
34. roku po tym zawale ponieważ nie mogła chodzić, miała bardzo osłabiony organizm i i tak naprawdę
35. już teraz nawet gdyby chciała to się boi po prostu pić alkohol, nie wiem jakoś tak i ma jakieś

1. problemy z tarczycą, no mnóstwo różnych takich mm chorób które między innymi i też są
2. wywołane zniszczenie organizmu tym alkoholem więc... więc co tam jeszcze. Jeszcze właśnie
3. jakieś zakupy mojej mamie, jakiś lekarz, może czasem... jeszcze babcia jakieś/ Ale bardzo często
4. bywało tak, że ten raz w tygodniu, raz na dwa tygodnie jeździłam do/ jeszcze wcześniej przed pracą
5. jechałam na rynek żeby robić babci zakupy. Podrzucałam jej jakieś zakupy i dopiero jechałam do
6. pracy ((śmiech)). Czasami byłam taka zmordowana, że/ no ale - cóż babcia też nam pomagała,
7. kiedy my najbardziej potrzebowaliśmy kogoś. No i właściwie to żyjemy weekendami bo wtedy
8. pakuję do samochodu psa, kota, dziecko, kłopoty i jedziemy sobie na działkę i wtedy odpoczywam.
9. A: Właśnie, czy ma pani jakiś czas wolny oprócz tych weekendów czy nie?
10. N: No dzisiaj mam trochę czasu wolnego ((śmiech)).
11. A: ((śmiech)) od robienia (x).
12. N: Który spędzam z panią.
13. A: Czyli co weekendy tak, czyli weekendy działkowe?
14. N: Tak.
15. A: Czyli jedziecie państwo na ta, tą/
16. N: Jedziemy na działkę, odpoczywamy.
17. A: Bo mąż jest w weekendy, czy mąż pracuje (xx) różnie?
18. N: Mąż mój, mąż dojeżdża do mnie w/ często naj/ najczę/ najczęściej w soboty, tak po godzinach
19. 14-ta, 15-ta.
20. A: Czy państwo coś na tej działce macie tam?
21. N: Mamy, mamy ubikacje, garaż i dwie przyczepy campingowe.
22. A: Aha czyli już można tam/
23. N: Można spać, tak.
24. A: A zimą?
25. N: A zimą?
26. A: Jak te weekendy wyglądają, też działka czy/
27. N: Nie zimą może tak, zimą mamy trochę więcej czasu dla siebie. Jesteśmy bardziej trochę
28. powiedzmy leniwi chociaż nie, bo wieczne spacerowanie z pieskiem zawsze sobie coś wymy/
29. wymyślamy. Czasem jakiś wypad w góry zrobimy na 2, 3 dni jeżeli nas stać na to. I raczej jesteśmy
30. takimi aktywnymi ludźmi, może do jakiegoś kina czasem pójdziemy... rozmawiamy, albo po prostu
31. siedzimy w domu.
32. A: Święta jak państwo spędzacie?
33. N: ((wzdycha)) Święta yy... spędzamy... razem. Ale... zwykle to jest tak, że mm... spędzamy mm...
34. właśnie musimy się dzielić bo yy... ponieważ mamy dwie rodziny i... mm. Chodzimy do mojej
35. mamy... jeździmy do rodziców mojego męża, tak się po prostu jeden dzień tu jeden dzień, tu,

1. ponieważ yy... rodzice mojego męża wyprowadzili się sprzedali te bloki wyprowadzili się 100
2. kilometrów stąd więc troszkę jest to utrudnione i i wiem, że czasami yy... przekręcam trochę,
3. trochę na moją stronę bo mój mąż też chciałby spotkać się z matką. Tym bardziej, że teraz yy... w
4. tamtym roku też przeszła zawał, w tym roku miała udar, wylew krwi do mózgu takie (x) i no i też
5. chciałby po prostu z nią spędzać więcej czasu a tego czasu tak jak widać nie ma bo jest, ciągle
6. pracujemy, ciągle jesteśmy gdzieś tam pod telefonem yy... Ja tak troszkę wymuszam na tym moim
7. mężu, że moja mama została sama, że zmarł tata, że trzeba jej pomóc i tak zwykle naciągam trochę
8. na tą stronę żeby jednak zostać z tą matką bo tak naprawdę to - no trzeba jej pomóc, trzeba coś
9. ugotować, trzeba zrobić jakieś zakupy. Chociaż ona lubi gotować ale, ale mimo wszystko no mm
10. święta no trzeba coś przygotować i gdzieś pojechać, coś kupić, posprzątać, więc zwykle spędzamy
11. ten czas u mojej mamy. Ale no staram się być trochę sprawiedliwa i jeździć też z mężem do jego
12. rodziców również.
13. A: A mama ma ile lat, bo o to/
14. N: Moja mama, 59.
15. A: A tata ile miał lat jak zmarł?
16. N: Mój tata miał 59 jak zmarł, teraz by miał 61.
17. A: Pani Natalio jeszcze tak yy... wakacje jak państwo spędzacie?
18. N: Teraz to już nijak. Odkąd kupiliśmy działkę to (xxx) ((śmiech)) tak naprawdę spędzamy yy...
19. ten wakacyjny dzień na działce w tym roku. Ale generalnie mm dopóki nie mieliśmy takich właśnie
20. zobowiązań finansowych i i yy... i mieliśmy troszkę pieniędzy właśnie na takie inne rzeczy to
21. tak/ dopóki kiedy nie kupiliśmy tej działki to jeździliśmy sobie w góry, nad morze, troszkę
22. jeździliśmy za granicę bardziej na włoską stronę ((chrząka)). Tak że zawsze było tak, że na wakacje
23. gdzieś żeśmy jeździli nie siedzieliśmy w [nazwa miasta]. No i było bardzo fajnie wypoczywaliśmy
24. w tym czasie. Natomiast teraz no to te nawet moje dziecko ucierpiało, bo musi zostać na działce.
25. Chociaż ona tam poznała dużo rówieśników mniej więcej w swoim wieku więc nie płacze strasznie
26. z tego powodu.
27. A: Czy ma pani jakiś przyjaciół, znajomych, jakiś taki krąg znajomych, jakiś taki krąg ludzi z
28. którymi pani utrzymuje kontakty?
29. N: Tak, utrzymujemy kontakty ze znajo/ Chociaż teraz... z... ze znajomymi z domu dziecka nie
30. utrzymuję kontaktu chociaż był taki czas, że żeśmy się spotykali właściwie z trzema, z czterema
31. rodzinami no już teraz yy... z domu dziecka i tak w sumie nie ma tak trochę czasu ukroilo się ale
32. czasami się spotykamy, ale tak no my/ ja właściwie to mamy yy... yy znajomych troszkę od strony
33. mojego męża i troszkę od strony yy... mojej prace. Właśnie koleżanka wydzwaniała... nie wiem
34. czemu, coś tam miałam jej przywieźć w drodze i już teraz jest na urlopie macierzyńskim jeszcze
35. muszę dzisiaj jechać do niej. W każdym bądź razie spotykamy się, ze znajomymi a my, my mm...

1. znajomych też na działce mamy takich sąsiadów którzy są mniej więcej w naszym wieku, jesteśmy
 2. na tym samym etapie budowania i tak dalej, mamy jakieś tam wspólne zainteresowania y i
 3. spędzamy właściwie ten czas teraz mm w większej mierze właśnie z tymi ludźmi z działki.
 4. A: A czy jest ktoś na kogo może pani liczyć?
 5. N: Mój mąż.
 6. A: Pani Natalio teraz tak, a jakby pani w ogóle popatrzyła na to swoje życie czy były jakieś takie
 7. wydarzenia w pani opinii które na to życie wpłynęły?
 8. N: Tak, no były, zdecydowanie. Było to, że trafiłam do tego domu dziecka i zosta/ i nie zostałam
 9. tutaj zostawiona na pastwę losu. I yy... i myślę, że to ukierunkowało tak naprawdę moje życie
 10. dlatego, że mm... wyciągnęłam taką dobrą lekcję i... ((mlaska)) miałam osoby które mogły yy mną
 11. no tak powiedzmy yy... w dobry/ naprowadzić mnie na taką dobra drogę. Myślę, że gdybym trafiła
 12. tak jak yy... moje rodzeństwo do... wiem, do takich ośrodków do takich yy... do takich środowisk
 13. to nie wiem czy, nie wiem po prostu trudno jest mi powiedzieć nie jestem w takiej sytuacji i i nie
 14. wiem jak ja bym postąpiła i gdzie bym się znalazła i jak bym teraz wyglądała i czy bym jeszcze
 15. może żyła, nie wiem.
 16. A: Czy coś jeszcze jakieś wydarzenia takie które/... jakoś to życie ułożyły, tak wpłynęły na to, że
 17. ono jest jakie jest?
 18. N: Nie myślę, że... myślę, że chyba nie.
 19. A: Czy jest coś co pani uważa za porażkę życiową, coś co się nie udało?
 20. N: Hmm... ((wzdycha)) na pewno yy... na pewno moją porażką było to, że się w pewnym
 21. momencie poddałam i targnęłam się na własne życie. O tym nie wie moja córka i nie wiem czy jej
 22. kiedykolwiek powiem, że mama była taka głupia i robiła takie rzeczy. Chociaż były/ miało to jakieś
 23. swoje następstwa ale po prostu moją porażką było to, że - że ja byłam za słaba, ja się wstydziłam
 24. powiedzieć o tym problemie, próbowałam sobie radzić sama. No i - wyszło tak jak wyszło nie
 25. poradziłam sobie i całe szczęście, że tata mnie chyba znalazł jeszcze wtedy kiedy można było mnie
 26. uratować bo to, to wtedy, wtedy by nas wtedy by mnie tutaj nie było. I, i to była taka porażka, że ja
 27. nie potrafiłam... wyjść do kogoś z problemem nie potrafiłam się otworzyć, nie potrafiłam postawić
 28. na swoim. Chociaż właściwie nie mogłam za bardzo postawić na swoim, ale szukać pomocy u jakiś
 29. ludzi nie wiem... były jakieś tam nie wiem ale nie można tego powiedzieć, że to była moja porażka
 30. życiowa... to, że yy... nie wiem z dziewczynami nawet z tego domu dziecka czy tam z jakimiś
 31. koleżankami w wieku tam 13-tu czy 14-tu lat jakiś tam alkohol czy papierosy czy jakieś też było
 32. jakieś towarzystwo takie niefajne ale - to było krótko mi to nie pasowało chyba i jakoś tak nie
 33. utrzymywałam jakoś tam kontakt się urwał... i nie wiem, nie ja chyba nie wiem, nie, nie umie/ nie
 34. mogę nic innego nie przychodzi mi teraz do głowy, jakaś taka naprawdę porażka niechciana. Może
 35. też to, że, że jednak nie przeciągnęłam tej mojej siostry na tą swoją stronę, wtedy kiedy mogłam,

1. być może los potoczyłby się inaczej. Może bym miała wpływ na to... że, że ona teraz nie byłaby
 2. taką kobietą jaką jest... w tym czasie.
 3. A: A sukces, co się udało?
 4. N: Moim sukcesem jest to, że mam yy... może już nawet nie to wykształcenie, bo to jest/ Moim
 5. sukcesem, jest to, że że potrafię żyć yy... w takiej że, że potrafię, że stworzyłam rodzinę naprawdę
 6. kochającą się, że mówimy sobie o wszystkim, że yy... że nie, nie wiem, nie, nie poszedł cień tej
 7. yy... tej mojej rodziny na to moje życie, że nie wiem, nie jestem jakimś alkoholikiem (((z
 8. ożywieniem))) że, y, że potrafię się dogadać z własnym dzieckiem, że bardzo się kochamy, że
 9. mówimy sobie o tym... i chyba, chyba to wszystko.
 10. A: Kto jest najważniejszy w pani życiu?
 11. N: No moje dziecko ((śmiech)).
 12. A: A czy ktoś wpłynął na pani życie, na to kim pani jest?
 13. N: No na pewno dużo ludzi, na pewno, bo, bo ja na przestrzeni tego czasu poznałam dużo dobrych
 14. takich dusz które potrafiły mnie wesprzeć, które potrafiły mi pokazać yy... tą da/ dobrą drogę
 15. naprawdę było sporo osób.
 16. A: Kto najbardziej, jakby pani zobaczyła nie wiem jedna, dwie, trzy takie osoby?
 17. N: Na pewno moja babcia, która mi pomogła od samego początku... na pewno yy... jeden z
 18. wychowawców z domu dziecka... nie wiem.
 19. A: Pani wychowawca ten z grupy czy jakiś/
 20. N: Tak, tak z grupy.
 21. A: Co jest dla pani najważniejsze w życiu?
 22. N: Myślę, że taki spokój domowego ogniska taka yy... taka... ((wzdycha)) to żebyśmy byli zdrowi,
 23. żebyśmy się kochali żebyśmy byli razem już tam nieważne są pieniądze bo to/ że czasami nawet jak
 24. jest tak krucho z tą kasą no a bo mąż straci pracę albo no nie wiem, ciężko jest to wtedy zawsze nie
 25. ma, nie ma awantur, jakiejs takiej złości tylko zawsze tak sobie mówimy (((wzruszona))) -
 26. najważniejsze, że się kochamy i że jesteśmy razem, no ((płacze)).
 27. A: Oprócz budowy domu macie państwo, czy ma pani jakieś plany?
 28. N: Nie nara/ nie, nie. Chcemy zbudować ten dom, chcemy się stąd wyprowadzić.
 29. A: Pani Natalio ja mam jeszcze takie pytanie bo, bo jeszcze parę będzie takich końcowych ale już
 30. bardzo, bardzo króciutkich natomiast jeszcze chciałam zapytać z takich rzeczy generalnych o coś
 31. takiego. Jak zaczęłam robić te wywiady to właściwie tam część z państwa mówiła o czymś takim,
 32. że wychowankom domów dziecka przypisuje się czasami jakieś szczególne cechy, czy pani się
 33. spotkała z taką sytuacją, że ktoś z powodu tego, że pani była w placówce właśnie takie szczególne
 34. cechy pani przypisywał?
 35. N: Yy... ale ja chyba nie rozumiem za bardzo pytania, bo chodzi o to czy wychowawcy z domu

1. dziećka przypisują mi jakieś szczególne cechy?
 2. A: Nie wychowawcy tylko ludzie w ogóle tak os/
 3. N: (xx)
 4. A: Wychowawcy też, tak, czy w ogóle spotkała się pani z jakąś taką opinią, że osoby wychowane w
 5. placówkach różnią się od dzieci które wychowały się w tak zwanych normalnych bo to też różnie
 6. bywa rodzinach, które się wychowały poza placówkami.
 7. N: ((wzdycha)) To znaczy tak na pewno jest różnica i na pewno osoby które wiedzą o tym, że
 8. jesteśmy z domu dziecka patrzą na nas inaczej, nie wiem czy z litością, czy... czy z współczuciem
 9. ale/
 10. A: Jakoś doświadczyła pani tego osobiście, że właśnie no ktoś tam panią traktował z litością czy ze
 11. współczuciem?
 12. N: No.
 13. A: Z tego powodu, że była pani w placówce?
 14. N: Yy... ja generalnie za/ znaczy tak: yy... na pewno w szkołach yy... w tym liceum i w tej szkole
 15. zawodowej wychowawcy, grono pedagogiczne wiedziało, że jestem z domu dziecka i na/ i pewnie
 16. to się przedostało do yy... do grupy, do klasy ale ja nie/ znaczy ja nie zauważyłam. Znaczy tak: na
 17. pewno nikt nie, nie mówił do mnie do, może jakoś, że jestem bidulka czy coś takiego, że, że jestem
 18. biedna. Ludzie traktowali mnie normalnie, chociaż miała/ odnosiłam wrażenie, że tak jakby za
 19. moimi plecami yy... tak jakby oni wiedzieli ale nie mówią tego żeby mi nie zrobić przykrości, albo
 20. nie wiem żeby nie poruszać tego tematu no bo to jest taki, no taki wrażliwy temat yy... Tak
 21. naprawdę to ja y się nie chwalam tym, że jestem z domu dziecka. Wiem, że kiedyś naciągali kino
 22. [nazwa] na to, że jesteśmy z domu dziecka i pani kasjerka zawsze (((rozbawiona))) nas wpuszczala
 23. do kina. Tak że, tak że były plusy tego, że byliśmy z domu dziecka chociażby właśnie tym, że ten,
 24. że, że nas tak za darmo gdzieś tam do kina wpuszczali czy gdzieś tam, ale... ale ja takich rzeczy nie
 25. nadużywałam. Zawsze starałam się trochę tego ukrywać bo - yy... ja nie chciałam opowiadać o
 26. tym. Ja, ja jestem taką właśnie wrażliwą osobą, ja potem wyję i przeżywam strasznie yy... to
 27. wszystko co mówię i tak naprawdę to może nie lubię tak, tak za bardzo gadać o sobie a, a zawsze
 28. jak ktoś wie to, to no to, to nie jest tylko to, że ona jest z domu dziecka, no ale zawsze chciałby
 29. wiedzieć więcej tak, bo to jest takie inne życie: „A dlaczego, a co ci się stało?”, bo ludzie są ciekawi
 30. więc, więc wcale im się nie dziwie tego ale, ale ja wiem/ Chociaż yy... moich dwóch kolegów,
 31. trzech właściwie yy... zorg/ znalazło sobie pracę w takich zakładach mięsnych [nazwa] czy coś
 32. takiego bo, bo oni są z domu dziecka, „Bo my jesteśmy z domu dziecka” (((naśladuje proszącą
 33. intonację))) i to tak właśnie. I oni pracowali pomimo tego/ wiem, że tamten szef zatrudnił ich
 34. oczywiście [A: ((śmiej))] tych chłopaków yy... i pomimo tego, że tam jeden na przykład albo
 35. spóźniał się do pracy/ albo zasnął to często tam właśnie go tak trochę traktował z przymrużeniem

1. oka że... że on taki z domu dziecka, że taki biedny nieszczęśliwy i no nie, no trzeba, trzeba
 2. chłopakowi pomóc, no, no to tak, ale, ale generalnie ja się tam nie nie afiszowałam jakoś strasznie
 3. mocno/ że jak byłam w grupie osób bo były takie zloty coroczne z dziećkami z domu dziecka no
 4. to wszyscy byliśmy równi ze sobą. Tam nie było, nie było się czego wstydić, nie było czego kryć,
 5. ale tak yy... Potem się usamodziel/ usamodzielniałam to ja jakoś się nie afiszowałam specjalnie
 6. tym, że ja jestem z domu dziecka bo to tak... nie wiem, nie chce żeby mnie ktoś tam nie wiem,
 7. oceniał w jakiś sposób, że o biedna dziewczyna albo nie wiem, z jakiejś patologii to może
 8. niekoniecznie zadawanie się z nią czy coś takiego. Więc, więc raczej starałam się to ukrywać, do tej
 9. pory staram się to ukrywać, chociaż powiedziałam o tym mojemu dziecku. Ona nie, ona jest na tyle
 10. mądrą i inteligentną dziewczyną, że jak ja jej mówię jaka była przyczyna nie chcę jej tam/ Ona ma
 11. bardzo dobre kontakty z tą babcią więc dlaczego miałabym oczerniać tą babcię, tego dziadka... w
 12. oczach tego dziecka kiedy to jest już dawno, to jest przeszłość i tak naprawdę to tylko my wiemy
 13. między sobą co tak naprawdę się działo. Moja mama i tak naprawdę nigdy nie zrozumie, że
 14. popełniała błędy w swoim życiu i i że po części to, że, że te dzieciaki są takie jakie są jest jej winą.
 15. Ona sobie nie zdaje z tego sprawy do tej pory i ona uważa, że to jest wina jednego, drugiego czy
 16. trzeciego, że, że po prostu tak pokierowali swoim życiem, ale ja uważam, że wcale nie.
 17. A: Pani Natalio jeszcze takie/ Czy w ogóle jak pani popatrzy na osoby które wychowały się w
 18. domu dziecka w pani opinii czy są inne, czy się czymś różnią, czy ten fakt wychowania w placówce
 19. wpływa jakoś na cechy charakteru, na sposób funkcjonowania, na osobowość?
 20. N: Może... może są takie, może bardziej samodzielne. Potrafią yy... więcej rzeczy sobie
 21. zorganizować same, bo to e w tym domu dziecka pomimo tego, że my mieliśmy wszystko ale to, to
 22. nie jest tak do końca, że mieliśmy wszystko. Bo - była pasta do zębów i pasta do zębów tak, była
 23. taka zwykła i taka lepsza nie, zawsze nam tego brakowało, zawsze jakoś sobie organizowaliśmy,
 24. byliśmy bardziej samodzielnymi pod tym względem. Musieliśmy polegać bardziej na/ nauczyć się
 25. takiego polegania na sobie samym, ale też byliśmy w takich yy... w takich bardzo fajnych
 26. kontaktach, i, że widzieliśmy, że, że jesteśmy równi, że, że możemy sobie pomagać wzajemnie, że
 27. yy... że/ I to nas może nauczyło takiej yy... nie wiem, ja mam bardzo łatwy kontakt mam/ bardzo
 28. łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi nie wie/ nie wiem, nie, nie mam problemu z rozmową z ludźmi
 29. nawet jeśli są to, to o/ osoby które, które widzę po raz pierwszy w życiu. Być może to mnie
 30. nauczyło takiego otwartości, takiej otwartości w życiu, nie wiem, tak po prostu, nie wiem, tak jak
 31. nie wiem wcześniej wspominałam ja nie potrafię żyć sama, ja muszę mieć/ ja pewnie to wyniosłam
 32. to z tego domu dziecka, że... muszę jeszcze kogoś tam mieć ((śmiej)).
 33. A: Pani Natalio to jeszcze taka absolutna końcówka, to jest jeszcze taka. Jak pani ocenia yy...
 34. sytuację materialną swoją subiektywnie?
 35. N: No tak wiem materialną. Ja myślę, że nie jestem, nie mamy jakiejś tam najniższej krajowej, nie

1. zarabiamy też nie wiadomo jakich pieniędzy, nie mamy jakiegoś majątku oprócz tej naszej ziemi
2. ((śmiech)) tysiąc i jeden metrów.
3. A: ((śmiech))
4. N: I yy... nie jesteśmy jakąś zamożną rodziną. Żyjemy, właściwie nie mamy odłożonych pieniędzy
5. na koncie, żyjemy z miesiąca na miesiąc, jakieś tam parę groszy odkładamy ale... ale nie
6. narzekamy. Mamy co jeść, mamy w czym chodzić, mamy dużego psa który dużo je [A: ((śmiech))]
7. stać nas na niego i na weterynarzy dla kota i tak dalej. Moja córka nie wiem, może marzyłaby nie
8. wiem o jakiś super ekstra rzeczach, ale to dziecko jest tak wychowane, właściwie to nie wiem skąd
9. jej to się wzięło. Ona nigdy nie wymuszała ni/ nic od nas, nie, nie tupała, nie, nie stękała, tylko po
10. prostu była wyrozumiała „Tak wiem, nie mamy kasy, dobra może kiedyś in’”. I przez to, że ta nasza
11. córka taką przyjmuje postawę to my stajemy na głowie żeby ona miała absolutnie, no powiedzmy
12. to co jest w naszym, w zasięgu naszych możliwości, ale nie no, nie, nie wiem... nie, nie, nie jest źle,
13. ja pracuję, mąż pracuje.
14. A: Religia, czy pani jest osobą wierzącą, czy nie?
15. N: Tak, ja wierzę w Boga.
16. A: Jest pani związana z jakimś kościołem?
17. N: Nie jestem związana z kościołem ponieważ yy... nie mam czasu żeby chodzić do kościoła
18. szczerze mówiąc. Czy to święta pójde (((zachnięcie się))) od wielkiego święta, moje dziecko jest
19. chrzczone komuniowane ale nie zmuszam jej też również żeby chodziła jakoś tak mocno do
20. kościoła. Był okres kiedy chodziła co niedziele, zaczęła marznąć, powiedziała „Mamo nie będę
21. chodziła” i nie chodziła, nie zmuszałam jej. Ale, ale tak, my wierzymy w Boga i yy... jesteśmy
22. osobami bogobojnymi.
23. A: Polityka, czy pani jakoś interesuje się polityką, bierze udział w wyborach?
24. N: No szczerze mówiąc, wstyd mi się przyznać ale nie biorę udziału w wyborach yy... średnio
25. interesuję się polityką ponieważ yy kiedyś nawet oglądałam obrady sejmiku i to co zobaczyłam [A:
26. ((śmiech))] po prostu mnie rozśmieszyło. Wydawało mi się nie wiem, to po prostu stado głupców
27. po prostu, a nie takich cywilizowanych ludzi więc/ znaczy tak, tak migawki. No wiem ((śmiech))
28. kto jest prezydentem i yyy... jestem w miarę [na] bieżąco/ i ale nie interesuję się absolutnie bo
29. uważam, że to chyba za wiele nie zmieni.
30. A: No dobrze to ja zapytałam o wszystko, to jeszcze chciałam na koniec zapytać, czy jest coś
31. takiego co pani się wydaje ważne z tej całej historii, co nie zapytałam tak, co by pani chciała
32. powiedzieć?
33. N: Myślę, że chyba powiedziałam już wszystko, nie chciałabym się powtarzać... Myślę, że chyba
34. takim podsumowaniem całej tej mojej historii jest to, że pomimo tego yy... że no trochę mi
35. wyrządzono krzywd w życiu nie zaznałam takiej pełnej rodziny i i wiecznie byłam (xx) to ja bardzo

1. kocham moich rodziców. I myślę, że to chyba tak chyba wszyscy tak mają, tak mi się wydaje. Że
2. tam gdzie właśnie nie jest okazywana ta miłość, to człowiek tak dąży, że nie wiem, no takie jest
3. moje odczucie, że teraz kiedy może zrobić więcej, kiedy jest władny, chociaż czasami nie powinien
4. bo, bo gdyby tak patrzeć zrobić sobie taką kartkę podsumować sobie plusy i co mi dała moja matka
5. oprócz tego, że mnie urodziła pewnie byłoby więcej tych minusów, to i tak zapominamy o tym i
6. yy... myślimy tylko o takich pozytywnych rzeczach, to nas umacnia i daje nam siłę do tego żeby
7. pomagać tym rodzicom i kochać ich.
8. A: Dobrze, to dziękuję pani.

Lista symboli transkrypcji

Znaki zapisu	Opis	Przykłady z tekstu wywiadu
(x)	Niezrozumiałe wyrazy, liczba x-ów odpowiada liczbie niezrozumiałych słów	nie zaznałam takiej pełnej rodziny i i wiecznie byłam (xx)
(())	Pozawerbalne sygnały i dźwięki	((dzwoni telefon)), ((płacze)), ((śmiech))
((()))	Szczególne cechy wypowiedzi, domniemane stany emocjonalne respondenta	((ze wzruszeniem)), ((bardzo cicho)), ((długa pauza)), ((ożywiona))
...	Pauzy (3 kropki krótsze, 5 kropek dłuższe)	można było poczytać książkę, była biblioteka yy...
/	Zajknięcia, ucięte słowa i zdania	Natomiast/ no właśnie zaczęłam mówić o moich/ o moim rodzeństwie
-	Zawieszenie głosu	nie jeżdżę po więzieniach bo - mam swoje życie
<u>podkreślenie</u>	Zdania i słowa wypowiedane ze szczególnym naciskiem	Powiedzmy nie dniem dzisiejszym tylko tak <u>normalnie</u> jak normalny człowiek
!	Wykrzykniki zgodnie z regułami polskiej interpunkcji	taki ma <u>pancerz!</u>

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2014) *Transkrypcja wywiadu biograficznego z Natalią*. „Qualitative Sociology Review”, t. 10, nr 1, s. 164–211. Dostępny w Internecie: http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php.